Nr. 95. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, środa 25 kwietnia 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą . . . . 8·— „
20 groszy Cena numeru:
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Partja golfa.

Kraków, 23 kwietnia.

W konserwatywnym rządzie Baldwina źródło śmiałej inicjatywy tudzież mocnej wykonawczej energji stanowi nie sam premjer ani nie minister spraw zagranicznych Chamberlain, ale triumwirat — **Churchill, Birkenhead i Hicks.** Wszystkie śmielsze decyzje zarówno w wewnętrznej jak zewnętrznej polityce rządu konserwatywnego pochodzą od tej trójcy, która daje nie tylko pomysł do nich, ale także potrzebną do ich wykonania siłę popędową.

Jest rzeczą notorycznie wiadomą, że ten właśnie triumwirat reprezentuje w rządzie konserwatywnym jego brytyjskiej mości czynnik zdecydowanie antysowiecki. Żaden z triumwirów w licznych publicznych mowach nie pozostawiał co do tego nigdy żadnej wątpliwości. Plan zerwania stosunków z Moskwą wyszedł od tych trzech mężów. Wykonał go zaś przez zarządzenie szczególniej drastycznej rewizji w Arcosie także członek triumwiratu — minister spraw wewnętrznych Joynson Hicks.

Otóż lord Birkenhead najgłośniejszy w tym triumwiracie, bawił w ubiegłym tygodniu **przez trzy dni w Berlinie.** — Jest tajemnicą poliszynela, że celem tej wizyty było wybadanie, czy i pod jakimi warunkami byłyby Niemcy gotowe przystąpić do bloku antysowieckiego, tworzonego z inicjatywy tego triumwiratu przez angielski rząd konserwatywny. Naturalnie gdy w prasie ogłoszono taki właśnie cel berlińskiego pobytu lorda Birkenheada, natychmiast pośpieszono z urzędowemi zaprzeczeniami zarówno ze strony niemieckiej jak angielskiej, wystawiając tezę, że lord Birkenhead przyjechał do Berlina tylko w celach... sportowych, mianowicie, aby zagrać partję golfa.

Ale w ubiegłym tygodniu pogoda była, co się zowie — antygolfowa. Można być pewnym, że wśród burz śniegowych i ohydnego zimna lordowi angielskiemu nie udało się daleko zaprowadzić piłki. Nie mniej nie skrócił on pobytu nad Szprewą. Widocznie interesującą grę, która potrzebuje pięknych trawników i dobrej pogody, zastąpiono jakąś grą — gabinetową. Jak ona wypadła, oczywiście nie wiadomo. Gabinet berliński ogłosił, że dla niego jak dotąd tak i nadal dwa traktaty z sowietami — rapalski i berliński stanowią nietykalną świętość. Widocznie targu nie dobito...

W dniu 13 bm., więc na kilka dni przed przybyciem do Berlina Birkenheada, **Stalin** wygłosił na konferencji partyjnej w Kremlu wielką i całkiem w jego ustach sensacyjną mowę. Prasa sowiecka ogłosiła tę mowę dopiero wtedy, kiedy przyszła wiadomość o przybyciu ministra angielskiego do Berlina. Niektórzy dodają, że ją nawet w tekście ogłoszonym znacznie... zaostrzono.

Cóż powiedział Stalin? Oto stwierdził, że rządy kapitalistyczne nie ustają w knowaniach przeciw sowietom, że wszystkiemi sposobami starają się doprowadzić ich system do upadku. Knowaniom tym przypisał Stalin rozprężenie w sowieckim przemyśle a nawet trudności uprawizacyjne, z jakiemi mają obecnie do walczenia miasta sowieckie. Stalin oświadczył, że w odpowiedzi na to także i sowiety muszą dobyć miecz z pochwy na razie w postaci spotęgowania propagandy rewolucyjej we wszystkich państwach zachodniej Europy. **Muszą one pomóc partjom komunistycznym Anglji, Francji i Niemiec do podniesienia wysoko przy wyborach sztandaru wszechświatowej rewolucji.** Jeżeli bowiem wybory wypadną nie po myśli kapitalistów zachodnich, to tem bardziej będą oni skłonni do zaniechania swojej akcji antysowieckiej i do pogodzenia się z sowietami.

Tak mówił Stalin dnia 13 kwietnia, a już dnia 19 kwietnia angielski minister spraw wewnętrznych, wspomniany **Joynson Hicks** w mowie publicznej w Leamington powiedział: „Posiadam całkowity materjał dowodowy na to, że wielka część banknotów, które zostały w ostatnich czasach wypłacone przez bank rosyjski w Anglji, znalazły się w posiadaniu **partji komunistycznej,** a przez nią w ręku agitatorów komunistycznych we wszystkich częściach W. Brytanji. Istnieje bezpośredni związek pomiędzy wspomnianym rosyjskim bankiem a agitatorami komunistycznymi we wszystkich miastach angielskich".

Dyrektorowie sowieckiego banku w Londynie, który mimo zerwania stosunków istnieje nadal i działa, pośpieszyli z listami do ministra Hicksa. W listach tych proszą o zarządzenie rewizji ich ksiąg kasowych, która wykaże, że twierdzenia ministra, wypowiedziane w Leamington, opierają się na nieporozumieniu. Dla wyjaśnienia sprawy dodać należy, że w Anglji każdy bank jest obowiązany prowadzić ewidencje serji i numerów większych banknotów, które z kas swoich wypłaca.

Według Hicksa pieniądze sowieckie poszły głównie na zakupno broni dla bojówek komunistycznych. Broń tę szmuglują z różnych stron przedewszystkiem irlandzcy komuniści. Hicks bardzo charakterystycznie zakończył swoją mowę zapewnieniem, że „w ciągu najbliższych dziesięciu lat nie będzie w Anglji rewolucji socjalnej, ponieważ większość robotników jest zrażona wynikami, jakie dała rewolucja bolszewicka w Rosji". Wynika z tego, że gdyby w ciągu następnych lat dziesięciu wyniki te poprawiły się, to Hicks nie uważałby rewolucji socjalnej także i w Anglji za niemożliwą...

Tak więc obok tego małego golfa w Berlinie, którego grał czy nie grał lord Birkenhead, rozgrywa się już całkiem pewnie i oczywiście partja ogromnego golfa między Moskwą a Londynem. — Stalin z większą niż dotąd energją prowadzi swoją piłkę, a konserwatyści angielscy swoją. Czas trwania tej gry jest nieoznaczony, a wynik trudny do przewidzenia. Ze słów Hicksa wynika, że konserwatyzm angielski daje sobie dziesięć lat czasu na rozbicie systemu sowieckiego w Rosji. Zdenerwowanie i gniew Stalina dowodzą, że dzisiejszy przywódca bolszewizmu śpieszy się bardziej.

Opisanych wyżej faktów nie należy, ani przeceniać, ani nie doceniać. Konserwatyści angielscy pracują niewątpliwie nad zabezpieczeniem Wielkiej Brytanji i jej imperjum przed bolszewizmem, ale nie znaczy to wcale, że dążą do wojny z sowietami. Przeciwnie, wiele przemawia za tem, że polityka angielska zasadza się raczej na przeciwstawianiu bolszewickiemu hasłu rewolucji światowej hasła — **pokoju światowego.** Nie wyklucza to jednak dążenia Anglji do izolowania sowietów i do takiego ich **ekonomicznego** przedewszystkiem **osaczenia,** aby bez wojny zostały zmuszone nie tylko do pozornych lecz do rzeczywistych ustępstw. Ale właśnie tego obawiaja się najbardziej bolszewicy. W ostatniej swojej mowie Stalin wyraźnie zapowiedział, że bolszewicy nie mogą zrobić żadnych istotnych ustępstw ze swego systemu, bo w takim razie musieliby zgodzić się, aby system ten przeistoczył sie w republikę burżuazyjną, a to dla nich jest niemożliwe do przyjęcia.

W tem stadjum znajduje się obecnie ta wielka partja golfa sowiecko-angielskiego. Nie potrzeba dowodzić, że wśród wszystkich zagadnień współczesnej polityki międzynarodowej zajmuje ona miejsce centralne. Dlatego wszystko, co się do niej odnosi, jest ważnem i zasługuje na baczną uwagę.

Wybory we Francji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 23 kwietnia. w dniu wczorajszym odbywały się we Francji wybory do izby deputowanych. Jak podaje Ag. Havasa, **udział wyborców był niezwykle liczny.** Zarówno w Paryżu, jak i na prowincji **wybory przeszły spokojnie.** Nigdzie **nie doszło do poważniejszego zakłócenia porządku publicznego.**

Wielkie dzienniki paryskie zorganizowały na wielkich placach Paryża specjalne ekrany, na których w ciągu nocy dzisiejszej wyświetlano napływające doniesienia o rezultatach wyborczych.

W sobotę, w przededniu wyborów odbyły się jeszcze bardzo liczne zebrania przedwyborcze. Tak np. w departamencie Sekwany odbyło się 130 zebrań, które częściowo miały przebieg burzliwy. Min. **Bokanowski napróżno usiłował przemawiać** na zebraniu wyborczem, na którem zjawiło się dość dużo lotników, niezadowolnych z Bokanowskiego za odmowę finansowania lotu Costes'a. Socjalista **Blum musiał się uciec do pomocy policji** przeciw komunistycznym rozbijaczom wiecowym.

Wczorajsze wybory rozpoczęły się o g. 8 ra-

JAN WAŚNIEWSKI.

„PRZED ZAGŁADĄ"

(Ciąg dalszy).

Wieczór zachodził powoli. W salce coraz więcej zapalono lamp elektrycznych, coraz więcej przychodziło gości. Talczyński oderwał się od gazet i przez mózg przeleciała mu owa pewność zagłady.

Więc zginie! To wszystko razem to koszmar, złudzenie, ro rozpłynie się za chwilę i utonie w jakiemś rozpalonem ciele niebieskiem. Spojrzał wokół i cała ta sala ze wszystkiemi stolikami, przy których tkwili nieruchomo ludzie zatopieni w gazetach, czy w grze w domino, lub też snujący ociężały wzrok po tanich, brudnych tapetach, z całą tą nudą, co zdała się przeciągać wraz z sinawym dymem papierosów po całym lokalu, zdała mu się jakimś dziwaczny mobrazem, stworzonym przez bezlitosną Złośliwość. Dławiły go bolesne łzy i czuł. jakby miał w gardle mały, okrągły kamuszek, co dusi.

Ruchem szybkim zadzwonił na kelnera.

— Płacić.

— Służę.

Wyszedł z kawiarni i udał się wprost do Rumwiczów. Otworzyla służąca.

— Czy państwo są?

— Tylko panienka.

Odetknchł... Wkrótce znalazł się w małym. pachnącym pokoiku. W głębi pokoju biureczko między oknami, przed niem fotelik, białe cacka rozstawione w bezładzie, a bliżej pod ścianą na małej kozetce w pozycji półleżącej ona. Stojąca na wysoikm „empire" stoliku elektryczna lampa rzucała z pod różowego abażuru promienie na jej puszyste ciemno-blond włosy. Widział tylko te włosy spięte niedbale i delikatny puszek, pokrywający jej opalony kark, bo wsparta na łokciu i pochylona nad książką była doń odwrócona. Widać książka pochłonęła ją całkowicie, gdyż nie zauważyła jego wejścia... Stał chwilę nieruchomo, bez słowa. Wreszcie rzekł:

— Dobry wieczór, panno Zofjo.

Leki okrzyk i porywa się z kanapy, jakby przestraszona, jeno w śmiejących, dużych, ciemnych oczach radość. Radość i podzięka.

Wyciąga rekę i patrzy bliżej w oczy. Wymuszony uśmiech skurczył oblicze Talczyńskiego. Musiał był ostry i niemiły, bo przez jej twarz przeleciał cień, a gdy Talczyński jakimś głupim, niezręcznym ruchem chciał ją objąć w pół, nagle gwałtownie się cofnęła.

— Co panu jest?... profesorze, co się stało?

Ciemne brwi podniosły się w zdziwieniu, a cała dziecinna, śliczna twarz napełniła się nie tyle lękiem, ile jakąś litosną troską. I naraz Talczyński nie wytrzymał. Padł na najbliższe krzesło i ryknął mocnym szlochem: histerycznie, głośno. W sąsiednim pokju rozległy się szybkie kroki... To biegła służąca.

— Co to panu jest, co to jest? — pytała, stając w progu jak wryta.

Talczyński się opanował.

— Nic, nic. Proszę iść.

Zocha patrzyla zdziwiona, oniemiała.

— Nic, nic... to głupstwo... Panno Zocho — mówił urywanie, starając się uśmiechnać, jak rozszlochany dzieciak. — Wytłumaczę, wytłumaczę... — Wziął ją za obie ręce miękko i podprowadził do kozetki. Siedli.

— Niech pani mi popatrzy w oczy. Ale nie tak, nie z tem zdziwieniem, czy lękiem, ale tak, jak wtedy na ulicy... Pamięta pani?

Uśmiechnęła się.

— O tak... I niech pani słucha. Powiem pani tragiczną wieść. Tragedja to zresztą nie tylko moja, ale i pani i wszystkich, wszystkich ludzi... Słyszy pani. życie? Słyszy pani, jak uderza pani serce? — to życie. Słyszy pani, jak z ulicy idzie pogłos rozhukany, tętniący? — to życie. I to życie zczeźnie, zaniknie na zawsze za chwilę, za czterdzieści dwa dni.

Widział, że niewiele rozumie z tej przemowy, ale czuł jak drży lekko, gdy się zbliżał do niej nieznacznie, wciąż trzymając w swych dłoniach jej małe, miękkie ręce.

— Mówię to pani ja: astronom. Wszystko ejst bez sensu. Za chwilę kres... Ja nie mogę, ja przyszedłem to powiedzieć, jak chciałem pani... Nie... ja się tylko skarżę pani, bo pani jedna to pojmie... Pani intuicją odczuje moją prawdę, bo pani kocha... Niech pani nie zaprzecza. Wówczas na ulicy zdradziły panią oczy... I od tej chwili ja nie znałem spokoju, tułałem się i tłukłem.. tęskniłem i zakazywałem sobie... Wiedziałem, że pani nie dla mnie jako dla uczonego i nie dla mnie jako dla mężczyzny, bom ja nigdy nie tęsknił do żadnej kobieyt tak jak do pani, bo niczyj wzrok mie tak nie upajał, bo niczyje usta nie piekły tak moich ust... — mówił zdławionym, namiętnym szeptem, a ona odrzuciła nieco w tył głowę, przymknęła oczy i siedziała jak upojona, jeno pierś falowała jej mocniej.

— Zocho, kocham — objął ją wpół i ręka spoczęła na jej drobnej, jędrnej piersi. Rozgarnął ustami jej puszyste, pachnace włosy, że zaczęły go oszałamiać i szeptał tuż do ucha.

— Kocham, kocham — a w szepcie wodził ustami w jakiejś niewinnej, a dzikiej pieszczocie po cudnej, owianej lekkim meszkiem szyi, karku. Uniósł się nagle i dopiął wargami jej ust mocnym, długim pocałunkiem.

Oderwał się wreszcie.

Cudne, purpurowe usta łowiły szybko powietrze i nieco owilgłe wabiły jak grzech. Znów się w nie wessał, a ręce jęły błądzić po jej dziewiczych kształtach w palącej, niemej pieszczocie...

Naraz zerwała się z rozwianemi włosami, z oczami, gdzie tail się i strach i roznamiętnienie, i jakiś wstyd i stanęła na środku pokoju, szepcąc:

— Nie można, nie można...

Podszedł do niej, ogarnął ramieniem i bełkotał urywanie, krótko:

— Zocha. Teraz... teraz tak... Giniemy.. Zocha chodź, chodź... Jedyna, zrozum.

Cisnął, garnął ją do siebie i wcałowywał w usta, oczy, pierś...

— Chodź...

— Nie, nie, nie — szeptała, ale i ją objął płomień namiętności, bo oddawała pocałunki gwałtownie, wsysając się w jego usta. I jeszcze i jeszcze i jeszcze... Ręce zarzuciła mu na szyję i tuliła się mocno, że czuł jej całe ciało, przywarte do siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

no, przy silnym udziale wyborców. Na ogólną liczbę wyborców 12,000.000 **w głosowaniu wzięło przypuszczalnie udział 10—11 milj. osób.**

Prezydent republiki **Doumergue** udał się wczoraj rano z Rambouillet do Paryża, aby oddać swój głos, premjer **Poincare** wyjechał do Sampigny na głosowanie, **Briand**, który nie opuszcza łóżka, w głosowaniu nie bierze udziału **Sarraut i Barthou,** którzy nie mogą opuścić Paryża, ze względów służbowych, również w głosowaniu udziału nie wezmą. **Painleve** bawi w swoim okręgu wyborczym.

Wyniki wyborów.

Dotychczasowe obliczenia wypadają na korzyść prawicy.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 23 kwietnia. Dotychczasowe wyniki wyborów nie uprawniają jeszcze do przewidywania składu przyszłej Izby. Zadecydują o tem następne wybory w dniu 29 bm. Obecnie każda przepowiednia byłaby iluzoryczną, ponieważ między 22 a 29 bm. odbędzie się ciężka walka między stronnictwami lewicowemi a prawicą. Walka ta może przynieść niespodziankę i zmienić dotychczasowy wynik. Jaki zaś będzie wynik w dniu 29 bm. trudno dziś przewidzieć. W każdym razie **doychczasowe obliczenia wskazują na silne przesunięcie punktu ciężkości ze strony lewej na prawą.**

Z ogólnej liczby **175 mandatów,** które dały wczorajsze wybory, zdobyli:

Prawica 13 mandatów;
prawica republikańska (Marin) 72 mandaty;
lewica republ. 41 mandatów;
radykali prawicowi (Loucheur) 15 mandat.;
radykali 16 mandatów;
grupa socjalist. republikanów 4 mandaty;
socjaliści 14 mandatów.

Komuniści dotychczas nie otrzymali żadnego mandatu.

Nie wybrano ani jednego komunisty.

Paryż, 23 kwietnia. (PAT-radjo) O godz. 5.45 rano ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło pierwsze wyniki wyborów. **Komuniści nie uzyskali żadnego mandatu. Większość wybranych stanowią zwolennicy polityki rządowej.** Wśród wybranych nopownie znajdują się: Paul **Boncour**, przewodniczący Izby **Buisson,** minister **Marion,** minister **Bokanowski i Leygues,** byli ministrowie **Thompson, Delbos, Dior, Laurent, Eynas, Malvy, Francois Albert, Doriac** i ambasador francuski w Berlinie **Hennessy**. Były minister **Raynaldi przepadł** w głosowaniu.

Dzienniki podkreślają, iż wobec tego, iż **z górą dwie trzecie ogólnej liczby mandatów zostaną rozdzielone dopiero po ściślejszem głosowaniu,** zdanie sobie sprawy z rezultatu wyborów będzie możliwe po dniu 29 kwietnia. Pozatem prasa podnosi z naciskiem, że **żaden z komunistów nie został wybrany.** „Le Matin", „Journal" i „Echo de Paris" stwierdzają, że **już jest jasnem, iż polityka Poincarego uzyskała pełną aprobatę.** „Humanite" wzywa socjalistów do głosowania na komunistów.

W 424 okręgach wybory ściślejsze.

Paryż, 23 kwietnia. (PAT-radjo) Ag. Havasa ogłosiła o godz. 8.30 następujące wyniki wyborów: Wybrano 7 konserwatystów, 76 republikanów, 47 republikanów lewicowych, 13 radykałów, 14 radykał-socjalistów, 4 republikanów socjalistycznych, 14 socjalistów zjednoczonych. Rezultatów z kolonij brakuje. W jednym okręgu rezultat wyborów został zakwestjonowany. **W 424 okręgach odbędą się ściślejsze wybory.**

Wielkie zwycięstwo polityki unji narodowej.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 23 kwietnia. Rezultaty wczorajszych wyborów do parlamentu oznaczają **wielkie zwycięstwo polityki unji narodowej.** Nie można jednak wyciągać z tego przedwczesnych wniosków, gdyż właściwe rozstrzygnięcie **zapadnie w dniu 29 bm.** Wynik wyborów ściślejszych zależeć będzie w wielkiej mierze od tego, **jakie partje utworzą w najbliższym tygodniu koalicję.** Gdyby doszło do koalicji między radykałami i socjalistami, to wtedy lewica może jeszcze uratować zagrożona sytuację. Gdyby jednak radykałi połączyli się z umiarkowanymi, to wtedy zwrot na prawo zanaczyłby się jeszcze wyraźniej, niż w pierwszym dniu wyborów. **Niejasnem jest również stanowisko komunistów. Gdyby komuniści utrzymali swych kandydatów także w wyborach ściślejszych, to praktycznie wyszłoby to na korzyść prawicy. Gdyby jednak komuniści wycofali swe kandydatury, zapewniłoby to sukces socjalistom.**

—0—

Z Czecho-Słowacji.

(Czerwony Krzyż i hasło pokoju. — Odezwa autorów czeskich i pamięć o poległych. — Choroba dra Szwehli i jego zastępstwo. — Nowela do ustawy o ubezpieczeniu socjalnem. — Wystawa współczesnej kultury w Bernie. — Słowaczyzna przed reformą administracji. — Sprawa gubernatora. — Irredentyści madziarscy. — Walka o Tatry).

Niezwykłą i podniosłą uroczystość urządzono w Pradze w dzień wielkosobotni. W sali sejmowej pod przewodnictwem marszałka sejmu Malypetra a w obecności prezydenta republiki i niezliczonego mnóstwa ludności Czerwony Krzyż wezwał naród do strzeżenia pokoju, usunięcia wszelkiej niezgody, a stawania w pogotowiu do służby ideałom humanitarnym. Wezwał naród cały do szukania warunków, aby się wszyscy ludzie sprzyjaźnili, a między narodami zapanował pokój nieprzerwany. Równocześnie imieniem pisarzy czeskich wydali Jirasek, Dyk, Staszek, Jar. Kwapil i Machar odezwę do narodu pod hasłem: Kochajmy się! a z wezwaniem do uczczenia pamięci poległych na wielkiej wojnie, w dziesiątą rocznicę istnienia republiki.

Jestto niezmiernie ciekawą cechą narodu czeskiego w obecnej chwili, że przypominają mu symbol św. Krzyża, jako znak zwycięstwa miłości między ludźmi i wzywają go jego najlepsi synowie do zastanowienia się nad sobą, nad chwilą obecną i nad przyszłością. Dzieje się to w narodzie, któremu przypisują wielką obojętność religijną.

W polityce wewnętrznej zajmuje umysły przeciągająca się choroba premjera dra Szwehli i nowela do ustawy o zabezpieczeniu socjalnem. W pierwszej sprawie występują na jaw polityczne przeciwieństwa, którym niewygodne jest zastępstwo chorego premjera przez ks. Szramka, a co do zastępstwa albo nawet nowego premjera pogodzić się nie mogą, bo za wielu jest kandydatów do objęcia steru rządów. Sprawa druga przybrała charakter bojowy, kiedy przeciw zmianie istniejącej ustawy wystąpiło pospólstwo i zaburzeniami ulicznemi w wielkim tygodniu chciało wymóc na rządzie cofnięcie noweli. Idzie o rzecz drobną z pozoru tj. o udział w zarządzie ubezpieczeń pracodawców a nie tylko pracujących. Rząd był skłonny do przyznania pracodawcom połowy miejsc w zarządzie, robotnicy natomiast dostawszy w swoje ręce tę instytucję, uważają ją za swoją, i chcą się sami rządzić. Przeciwko możliwym nadużyciom proponują ścisłą kontrolę państwową, i w tym duchu odbywają się obecnie narady osobnej komisji.

Berno morawskie zajęte jest gorączkowo przygotowaniem wystawy kultury współczesnej, której otwarcie ma nastąpić w maju b. r. Protektorat nad wystawą objął prezydent Masaryk; wystawa trwać będzie przez całe lato i w tym czasie odbędzie się szereg kongresów w sprawach kulturalnych i ekonomicznych. Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że Berno rozwija się szybko i wkrótce wskutek podjętej regulacji i stworzenia nowych dzielnic, wskutek przebudowania dworca kolejowego i wzniesienia szeregu budowli monumentalnych stanie się jednem z ciekawych i oryginalnych miast czeskich.

Na Słowaczyznie ma być administracja zmieniona i ma być mianowany rodzaju gubernatora. Jeżeli wybór padnie na Słowaka, a tak być powinno, jeżeli oprócz najwyższego urzędnika powoli wszystkie urzędy będą zajęte przez Słowaków, stanie się częściowo zadość dążeniom narodu słowackiego do uzyskania upragnionej autonomji. Czynią się również przygotowania do utworzenia osobnej izby handlowej i Związku przemysłowców. Naturalnie stolicą i siedzibą najwyższej władzy pozostanie Bratysława (Preszburg), chociaż położenie tego miasta na zachodnio-południowej granicy kraju nie jest korzystne.

Ze strony madziarskiej podejmuje się rozmaite próby wywołania niepokojów na Słowaczyźnie i rozdmuchiwania ognia irredentyzmu. Czyni to niedojrzała młodzież akademicka szukając związków i porozumienia z młodzieżą madziarską na Słowaczyźnie. Z okazji świąt wielkanocnych wybrała się grupa młodzieży celem odwiedzenia krewnych na Słowaczyźnie, ale że się prześlizgnęli przez granicę bez paszportów, a zachowaniem się swojem wyzywającem zwracali uwagę, zajęła się nimi policja i nie pozwoliła prędko powrócić do Budapesztu.

Dr Tiso, minister zdrowia w Czechosłowacji, postanowił osobnemi ustawami odgraniczyć w Tatrach miejsca uzdrowiskowe, przeznaczone dla gruźliczych chorych, od letnisk, gromadzących zdrowych i turystów. Rzecz to chwalebna i zrozumiała, a i u nas w Zakopanem aktualna, jeżeli idzie o ochronę zdrowia i uniknięcie zakażenia. Zdawałoby się, że tego rodzaju zarządzeniom tylko wszyscy przyklasnąć powinni, tymczasem minister napotkał na opór, polemikę i podejrzenia, że chce Tatrom zaszkodzić. Doprawdy, nie do uwierzenia.

(Prz.)

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 kwietnia. Porządek dzienny posiedzenia Sejmu w dniu 24 bm. obejmuje:

1) Przekazanie komisji dekretów, złożonych Sejmowi przez rząd na zasadzie art. 44 Konstytucji. 2) Wnioski w sprawie **zawieszenia postępowania sądowego** przeciwko posłom. 3) Wybór członków i zastępców członków Gł. Komisji Ziemskiej. 4) Wybór delegata Sejmu do Głównej Komisji Rekwizycyjnej. 5) Wybór **członków Trybunału Stanu.** 6) Wybór **członków komisji kontroli długów.**

Marszałek Daszyński akceptuje stanowisko posła Byrki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 kwietnia. Z powodu **konfliktu,** jaki nastąpił **na piątkowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej,** prezes tejże komisji, poseł **dr. Byrka wystosował** do marszałka **Sejmu, Ignacego Daszyńskiego pismo** następujące:

„Do p. Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sejmowa komisja budżetowa uchwałą z dn. 20 kwietnia 1928 r. **odrzuciła zaproponowaną przezemnie metodę uproszczenia dotychczasowego formalistycznego i uciążliwego sposobu rozpatrywania preliminarza budżetu.** Ponieważ stosowanie utrzymanych uchwałą komisji dotychczasowych metod pracy **musi w wysokim stopniu utrudnić, jeżeli nie uniemożliwić uchwalenie budżetu we właściwym czasie,** za co **nie mógłbym podzielić odpowiedzialności** z wytworzoną wczoraj większością komisji, **składam niniejszem na ręce p. Marszałka stanowisko przewodniczącego komisji budżetowej.**

Podpisany (—) **Byrka,** poseł na Sejm".

Warszawa, 23 kwietnia. Komisja budżetowa wyznaczona pierwotnie na godz. 10.30 została **odroczona do godz. 12.** Z powodu złożenia urzędu prezesa przez pos. Byrkę **zagai posiedzenie marszałek Sejmu p. Daszyński.** Zdaje się być rzeczą pewną, iż **marszałek Daszyński w swojem** przemówieniu poświęconem konfliktowi, jaki powstał na posiedzeniu piątkowem komisji **zwrócił uwagę członków komisji na to, iż metoda odprawy budżetu na komisji przez załatwienie wszystkich** trzech czytań każdego preliminarza **została ustalona pomiędzy nim a prezesem komisji p. Byrką.**

Na skutek tych wyjaśnień **jest prawdopodobne cofnięcie uchwały powziętej na posiedzeniu piątkowem,** która odraczała trzecie czytanie preliminarzy na czas późniejszy, **wskutek czego pos. Byrka będzie mógł cofnąć swoją dymisję.**

Gwałtowne trzęsienie ziemi w Transwalu.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 23 kwietnia. Koło Johannesburga zaznaczyło się w sobotę **gwałtowne trzęsienie ziemi, trwające 6 minut.** Skutkiem trzęsienia w okręgu kopalnianym **w wielu miejscowościach obsunęła się ziemia,** przyczem **pewna ilość robotników tubylców została zasypana.**

—0—

Trzęsienie ziemi w Bułgarji trwa dalej.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Sofja, 23 kwietnia. **Trzęsienia ziemi w Bułgarji ponowiły się w niedzielę.** We Filippopolu około 8.000 budynków stoi niezamieszkałych z powodu paniki, jaka ogarnęła ludność.

Pomyślny tok rokowań o wielką pożyczkę inwestycyjną.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 kwietnia. W dniu sobotnim **zakończono pierwszy etap wielkich rokowań pożyczkowych o pożyczkę inwestycyjną,** mianowicie **przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego uzgodnili z rządem polskim punkt widzenia w sprawie sposobu sfinansowania listów zastawnych kredytu ziemskiego.** Amerykanie **zgodzili się uplasować listy zastawne ziemskie na rynkach amerykańskich na warunkach proponowanych przez rząd.**

W ciągu nadchodzącego tygodnia będą się toczyły rokowania **w sprawie sfinansowania pożyczki inwestycyjnej.** Rozmowy te potrwają **czas dłuższy, bo do końca b. m.**

W pierwszych dniach miesiąca **mają przybędą do Warszawy eksperci zagraniczni,** którzy **ustalą** z rządem polskim **kontrakt w obu sprawach,** tj. w sprawie **zakupu listów zastawnych ziemskich** i sfinansowania **przedsiębiorstwa kolei.**

Pożegnanie posła Wysockiego.

Sztokholm, 23 kwietnia (PAT-Radjo). Z okazji wyjazdu ze Sztokholmu posła Rzeczypospolitej Alfreda Wysockiego, komitet administracyjny towarzystwa szwedzko-polskiego wręczył **posłowi Wysockiemu,** jako honorowemu przewodniczącemu towarzystwa, **upominek w postaci srebrnej kostki,** artystycznie grawirowanej. Wczoraj wieczorem poseł i jego małżonka byli na obiedzie, wydanym na ich cześć przez towarzystwo szwedzko-polskie, w czasie którego wygłoszono szereg serdecznych przemówień. Państwo Wysoccy opuszczają Sztokholm dziś wieczorem.

—0—

Stan zdrowia Brianda nie poprawia się.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 23 kwietnia. Według komunikatu oficjalnego, stan zdrowia ministra Brianda, który zachorował na grypę, nie uległ poprawie, wobec czego nie doszedł do skutku zapowiedziany udział ministra na zebraniu wyborczem w niedzielę w Nantes.

Ks. Karol rumuński otacza tajemniczością plany na przyszłość,

(Telegram własny „N. Reformy").

Bruksela, 23 kwietnia. Komunikują nam, że bawiący tam następca tronu ks. Karol oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, iż zamierza zatrzymać się w Belgji przez dłuższy okres czasu. Co do swoich planów na przyszłość, ks. Karol odmówił wszelkich wyjaśnień.

Królewska para włoska w Tripolisie.

Tripolis, 23 kwietnia (PAT-Radjo). **Królewska para włoska** zwiedziła wykopaliska **w Leptis Magna,** dzielnice tubylców, katedrę, meczet i synagogę, witana wszędzie entuzjastycznie przez ludność. W czasie odjazdu pary królewskiej z Tripolisu tłumy ludności zgotowały jej wspaniałą owację.

—0—

Z konkursów hippicznych w Nicei.

Nicea, 23 kwietnia PAT-Radjo). W konkursie **myśliwskim dla koni,** które w Nicei nie wygrały 1.000 franków o nagrodę księstwa Monaco **pierwsze miejsce zajął Francuz, drugie por. Zgorzelski** na „Ładnej", który też na „Lezginie" otrzymał **wstęgę honorową.** Por. **Załęga** na „Nelly" zajął **piąte miejsce**, ppłk. **Rómmel dziewiąte.** W konkursie myśliwskim „handicaps" pierwsze miejsce zajął również **Francuz,** drugie por. **Gzowski** na „Mylordzie". Wstęgę honorową otrzymały konie „Jaskrawy" i „Zefer".

Naprawa „Bremen".

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 23 kwietnia. Samolot Forda z materjałem uzupełniającym dla naprawy „Bremen" odleciał w niedzielę z Murray Bay do Greenly Island.

Zaburzenia strajkowe w Bombaj.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 23 kwietnia. Położenie strajkowe w przędzalniach w Bombaj **zaostrzyło się. Przyszło do starć** między strajkującymi a policją.

Dalsze ofiary zamachu medjolańskiego.

Medjolan, 23 kwietnia (PAT-Radjo). Zmarły tu **dalsze dwie osoby,** które w czasie zamachu 12 bm. odniosły rany.

Dział giełdowy.

Kraków, 23 kwietnia.

AKCJE CHWIEJNE, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój nieco słabszy przy małem zainteresowaniu i drobnych obrotach. Usposobienie wyczekujące na nadejście wiadomości z Warszawy. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 153.5—154.5, Przemysłowy 105, Zarobkowy 90—91, Tohan 13.5—13.75, Zieleniewski 164—166, Górka 97—98, Siersza górn. 12.25—12.50, Chybie 5.25—5.35, Chodorów 152, Piasecki 16, Cegielski 49.5—50, Gazy wsch. 23—23.25.

Na rynku walutowym tendencja utrzymana, przy nastroju spokojnym. Obroty niewielkie. W Krakowie dolar got. 8.90—8.90 1/2, czeki bank. 8.90—8.90 3/4, w Warszawie dol. 8.89 3/4—8.90 1/4, czek 8.89 1/4—8.90 1/4, we Lwowie dol. 8.90—8.90 1/2, czeki 8.90—8.90 3/4, w Katowicach dol. 8.90—8.90 1/2, czeki 8.90 1/4—8.90 3/4.

Wiedeń, 23 kwietnia. Przebieg dzisiejszej giełdy był spokojny, cechowany rezerwą. Tylko nieznaczne papiery zyskały na kursie, w tem Krupp i Węgiel Triffailski. Siersza 10, Portland 61, Karpaty 29, Schodnica 8.25, Galicja 69, Alpiny 40, Galic. Bank Hipot. 76, Fanto 6.6, Zieleniewski 16.3.

Zurych, 23 kwietnia (PAT). Paryż 20.42.5, Londyn 25.33, Nowy Jork 5.18.82, Belgja 72.45, Włochy 27.35, Hiszpanja 87.05, Holandja 209.15, Berlin 124.03, Sztokholm 139.26, Oslo 138.75, Kopenhaga 139.15, Sofja 3.74.5, Praga 15.37, Budapeszt 90.60, Białogrod 9.13.25, Ateny 6.83, Konstantynopol 2.66, Bukareszt 3.24.75

Pomnik Marszałka Piłsudskiego

w szkole podchorążych w Krakowie.

Wczoraj w szkole podchorążych rez. piechoty w koszarach im. Kazimierza Wielkiego w Łobzowie odbyła się uroczystość zakończenia kursu, połączona z odsłonięciem pomnika Marszałka Piłsudskiego. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kaplicy szkolnej, celebrowana przez gen. kapelana ks. Niezgodę, w obecności reprezentantów władz rządowych, samorządowych i wojskowych, całej szkoły podchorążych, kompanji „Strzelca", delegacji „Sokoła" konnego i pieszego, weterani 63 r. ze sztandarem, banderji krakusów, Zw. Inwalidów i Legjonistów. Zw. oficerów rezerwy, wreszcie obywatelstwa Krakowa i dzielnicy Łobzowa.

Po mszy ks. Niezgoda w podniosłem przemówieniu, nawiązując do słów „Deus mirabilis, fortuna variabilis", wskazał, że w miejscu, na którem niedawno jeszcze stał biust zaborczego cesarza, staje dziś popiersie Twórcy nowej Polski, u którego wychowankowie szkoły uczyć się mają, jak się objawia miłość ojczyzny i jak się ucieleśnia czyn.

Po nabożeństwie odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika na dziedzińcu koszarowym. Wokół pomnika ustawili się przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, kompanja 20 pp. ze sztandarem i orkiestrą, wychowankowie szkoły podchor., dzieci szkoły 35 z Łobzowa z gronem nauczycielskiem, oraz tłumy obywatelstwa. Z przedstawicieli władz i wojskowości obecni byli: wojewoda Darowski, wicewojewoda Duch, wiceprez. Ostrowski, szef bezpieczeństwa mjr. Dziadosz, starosta grodzki dr Styczeń, komendant na miasto nadkom. PP. Galas, kom. wojew. Pilch, z ramienia wojskowości: dowódca OK. V gen. Wróblewski, gen. Smorawiński, kom. garnizonu, szef szt. gen. płk. Bolesławicz, kom. miasta ppłk. Kostrzewski, oraz dowódcy pułków i wyżsi oficerowie garnizonu.

Na stopniach pomnika stanął komendant szkoły mjr. Muzyka i w krótkich, żołnierskich słowach podniósł, że pomnik Marszałka ma wszystkim przypominać obowiązki wobec Ojczyzny, ma pobudzać do czynów szlachetnych i wzniosłych i być przestrogą przed wszystkiem, co niskie.

Po tem przemówieniu dowódca O. K. V. gen. Wróblewski dokonał odsłonięcia pomnika, kompanja sztandarowa 20 pp. kompanje szkolne i kompanja Strzelca sprezentowały broń, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po odsłonięciu wojewoda Darowski przemówił od stóp pomnika, podnosząc znaczenie Marszałka Piłsudskiego, jako wielkiego męża stanu i polityka, który gruntuje i utrwala podwaliny państwa polskiego.

Po przemówieniu wojewody orkiestra 20 pp. odegrała „Pierwszą brygadę".

Uroczystość zakończyła się defiladą kompanji sztandarowej 20 pp., trzech kompanji szkolnych szkoły podchorążych, kompanji Strzelców i Sokoła konnego i pieszego.

Następnie odbyła się uroczystość rozdania świadectw absolwentom szkoły, do których przemówił w zwięzłych słowach gen. Wróblewski.

Po tej uroczystości uczestnicy zebrali się przy wspólnem śniadaniu żołnierskiem, gdzie wygłoszono szereg toastów. Mjr. Muzyka, kmd. szkoły, wzniósł toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, kap. Piotrowski na cześć Marszałka Piłsudskiego, por. Wiciński na cześć gości cywilnych w ręce wiceprez. m. Ostrowskiego, wicewojewoda Duch na cześć munduru żołnierskiego i stanu ofic. rezerwy w ręce kom. szkoły mjr. Muzyki. W imieniu miasta toastował wiceprez. Ostrowski, a następnie gen. Wróblewski, który był przed 40 laty wychowankiem tejże szkoły, wzniósł toast na cześć bojowników 1863 roku. Rozrzewniający był moment, kiedy sędziwy starzec, weteran 63 roku, Pichniewicz, dał wyraz radości, że może oglądać regularnego żołnierza Niepodległej Polski. Wreszcie z wielkiem uczuciem przemówił red. Popiel, nawiązując do zasadniczych idei państwa niepodległego i armji, jako fundamentów w dzisiejszych czasach jego trwania i rozwoju na przyszłość.

Zakończeniem uroczystości była akademja ku czci Marszałka. Zagaił ją poetycznem przemówieniem por. szkoły podchor. Wiciński, rozwijając w swem przemówieniu motto „Szczęśliwe ludy i szczęśliwe kraje, gdzie genjusz wodza, bohatera, męstwo i żywot, który w ofierze oddaje wielkim ideom, zapewnia zwycięstwo". Dalszą część akademji wypełnił występ mistrzowskiej orkiestry 20 pp. pod przewodnictwem mjr. Schreyera, wirtuozowska gra prof. Kopystyńskiego, deklamacje p. Barwińskiej, produkcje p. Bladowskiej na fortepianie i śpiew p. Lewandowskiej.

Otwarcie Pierwszej Strzelnicy P. W. Rej. 20 p. p. w Krakowie.

Dnia 29 kwietnia br. o godz. 9 odbędzie się uroczyste otwarcie Pierwszej Strzelnicy Przysposobienia Wojskowego dla broni małokalibrowej w koszarach im. Tadeusza Kościuszki przy ul. Rajskiej. Bezpośrednio po uroczystem otwarciu odbędą się zawody strzeleckie dla pań, panów i młodzieży na odległość 25 i 50 mtr. z broni małokalibrowej (6 mm) krótkiej (pistolety) i długiej. Ze względu na położenie (śródmieście) i jedynej tego rodzaju strzelnicy dla broni małokalibrowej w Krakowie mają możność korzystania i uprawiania sportu strzeleckiego wszyscy miłośnicy sportu strzeleckiego bez względu na wiek i płeć. Sądzić tu należy, że pierwsze zawody urządzone przez P. W. w Krakowie przyczynią się do spopularyzowania tej gałęzi sportu tak potrzebnej każdemu obywatelowi państwa.

W strzelaniach konkursowych weźmie udział liczny zastęp znanych strzelców z Krakowa jak i z prowincji, co zapewni pierwszym zawodom strzeleckim W. P. z broni małokalibrowej wysoki poziom, wzbudzając już teraz ogromne zainteresowanie w gronie miłośników sportu strzeleckiego. Wszelkich informacyj oraz zgłoszenia zawodników do zawodów strzeleckich P. W. udziela i przyjmuje oficer instrukcyjny P. W. na miasto Kraków w kancelarji oficera P. W. 20 pp. w koszarach im. Tadeusza Kościuszki przy l. Rajskiej, parter, codziennie od godz. 9 do 12 i od 15 do 18-tej..

Od dnia 25 bm. można już odbywać zaprawę strzelecką od godz. 9 do 12 i od 15 do 18 po przedniem zgłoszeniu się w kancelarji oficera P. W. 20 pp. przy ul. Rajskiej.

Z niedzieli.

Nic łatwiejszego jak zabić człowieka i to nietylko fizycznie, ale i moralnie. Spróbujcie jednakże zabić czas. Możecie używać tysiące sposobów, czas wszystko przetrzyma, a wy będziecie naostatek rozpaczliwie ziewać. Nawzajem bywają wypadki, że wam braknie czasu, zwłaszcza przy pracy. Taki to bywa złośliwy ten czas. Tak dalece złośliwy, że ludziom, którzy zawodowo nic nie robią, każe ciągle powtarzać:

— Nie mam czasu.

Gdybym był Niemcem, który potrafi pomnożyć skończoność przez nieskończoność i z tego wyciągnąć drugi pierwiastek, to mógłbym na ten temat napisać wielkie dzieło filozoficzne, ale jako zwykły śmiertelnik poprzestaję na zanotowaniu, że o zabiciu czasu rozmyślałem przez całą wczorajszą niedzielę. Wynik tych rozważań był dla mnie o tyle niepochlebny, że po straszliwem ziewaniu musiałem przyznać słuszność mojemu znajomemu masarzowi, który zawyrokował bez namysłu, że wprawdzie czasu nie zabijesz, ale go skrócisz, jeżeli masz pieniądze.

Tylko tyle. Ale skąd obywatel, pobierający miesięczną płacę, ma w dniu 22 kwietnia posiadać tyle pieniędzy, ażeby skrócić czas nie tylko sobie, ale także rodzinie? Może sobie skrócić życie. Ale to kiwanie palcem w bucie nie przestrasza ani mojego szefa, ani mojej żony, a teściowa odpowiedziała mi z właściwą sobie otwartością:

— Trzeba to było zrobić przed ślubem.

A potem wzięła nas wszystkich na mszę do kościoła, albowiem była to rocznica jej urodzin. Powróciwszy do domu, składaliśmy jej gratulacje. Na obiad były najpierw paszteciki z mózgiem, a naostatek krem waniljowy. Na herbatkę wieczorem przyszły żyjące jeszcze koleżanki teściowej, która była niegdyś dyrektorką szkoły. Było tego parę tysięcy lat. — Każda niosła w ręce jakiś kwiatek dogorywający.

I stała się rzecz niespodziewana. Teściowa podchodzi do mnie, wtyka mi do kieszeni jakiś papierek i powiada:

— Idź sobie do handelku.

Cmoknąłem kościaną rączkę i zwiałem czem prędzej. Nie spodziewałem się takiego końca. Niech żyje teściowa i wczorajsza niedziela!

h. j—e.

KRONIKA.

Kraków, 23 kwietnia.

Dziesięciolecie 44 p. Strzelców Kresowych.

44 Pułk Strzelców Kresowych stacjonowany w Równem, obchodzi w roku bieżącym wyjątkową, niezmiernie podniosłą uroczystość. Dnia 13 marca 1928 r. minęła 10-ta rocznica powstania tego Pułku, jako ówczesnego 2-go Pułku Strzelców Polskich, zorganizowanego na gościnnej ziemi francuskiej, z ochotników-Polaków z całej kuli ziemskiej, którzy w imieniu hasła wolności skupili się pod sztandarem narodowym.

Uroczystość 10-lecia została przesunięta na dzień 27 i 28 kwietnia na pamiątkę stoczonej w tym dniu przez Pułk krwawej i uwieńczonej wspaniałem zwycięstwem nad bolszewikami, — bitwy **pod Holendrami.**

Tradycje bojowe i organizacyjne Pułku, to jedna z najchlubniejszych kart Wojska Narodowego w odrodzonej Ojczyźnie. Godnym podkreślenia jest fakt, iż Pułk posiada chorągiew, ofiarowaną przez ludność bohaterskiego **miasta Verdun,** a wręczoną Pułkowi przez ówczesnego Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej Poincarego, w dniu 22 czerwca 1918 roku.

Na uroczystość 10-lecia — Dowódca, Korpus oficerski i podoficerski Pułku zapraszają wszystkich wiernych chorągwi pułkowej, byłych uczestników walk i pracy organizacyjnej dawniejszego 2-go Pułku Strzelców Polskich, a obecnego 44 pułku Strzelców Kresowych.

Zjazd architektów polskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 kwietnia. W Warszawie obradował **w dniach 21 i 22 bm. zjazd architektów polskich,** który zagaił prezydent miasta inż. Słomiński, powołując na przewodniczącego rektora **Szyszko-Bohusza** z Krakowa. Tematem obrad była **nowa ustawa budowlana,** organizacja **instytutu badań budowlanych i** projekt **nowych norm wynagrodzenia architektów za prace fachowe.**

Po zakończeniu zjazdu uczestnicy jego zwiedzili roboty na Zamku królewskim i nową salę sejmową.

II-gi polski zjazd Naukowej Organizacji w Warszawie.

W dniach 4, 5 i 6 maja odbędzie się w Warszawie **II polski zjazd Naukowej Organizacji pracy** pod protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W zjeździe wezmą udział wybitni zagraniczni uczeni i działacze na polu naukowej organizacji: prof. **Henri Le Chatelier,** członek Francuskiej Akademji Naukowej, członek honorowy Taylor-Society, członek Instytutu Naukowej Organizacji w Warszawie; prof. **Harrington** Emerson (New-York); prof. **Francesco Mauro,** prezes Międzynarodowego Komitetu Naukowej Organizacji; dr. inż. **E. Zimmler,** prezes Masarykowej Akademji Pracy; inż. **Percy S. Browne,** b. prezes Taylor-Society; inż. **Charles de Freminville,** prezes Francuskiego Komitetu Naukowej Organizacji; dr. inż. **Fr. Hasa,** prof. Politechniki w Pradze; **Paul Devinat,** dyrektor Międzynarodowego Instytutu Naukowej Organizacji w Genewie; dr. **Edmund Landauer,** jeneralny sekretarz Międzynarodowego Komitetu Naukowej Organizacji i wielu innych.

Posiedzenie inauguracyjne zjazdu odbędzie się dn. 4 maja b. r. prawdopodobnie w sali Rady miejskiej. Karty uczestnictwa wydaje Biuro Zjazdu, Warszawa, Mokotowska 51/53, które udziela również wszelkich informacyj, dotyczących Zjazdu.

—0—

Sprawa rozbudowy Tarnowa.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 22 kwietnia.

Sprawa **wielkiego Tarnowa** ciągnie się od dłuższego czasu. Jak swego czasu donieśliśmy, postanowiono przyłączyć do miasta **ośm gmin sąsiednich,** a mianowicie Świerczków, Dąbrówkę Infułacką, Chyszów, Gumnika, Rzędzin, Klikowę, Krzyż i Tarnowiec. Od szeregu miesięcy trwały pertraktacje między powyższemi gminami a magistratem tarnowskim i w myśl tych narad **oświadczyły się za przyłączeniem** Świerczków, Dąbrówka Infułacka, Chyszów i Gumniska i to **pod bardzo uciążliwemi warunkami; reszta gmin kategorycznie przyłączenie odrzuciła.** Magistrat m. Tarnowa zajmował się powyższą sprawą na ostatniem posiedzeniu i po dłuższej dyskusji postanowił przedłożyć Radzie miejskiej wniosek w kierunku **przyłączenia do Tarnowa sześciu gmin: Dąbrówki Infułackiej, Świerczkowa, Chyszowa, Gumnisk, Rzędzina i Klikowej.** Nie potrzebujemy dodawać, że powyższa sprawa ma dla rozwoju naszego miasta **niesłychanie ważne znaczenie.**

—0—

Huragan w Argentynie.

Z Londynu donoszą: Okręg Buenos Aires został nawiedzony przez gwałtowną burzę, która spowodowała wielkie szkody, zwłaszcza w Ranch, Ajual i Tanoil. Według dotychczasowych wiadomości **około 50 osób zostało rannych.**

—oSo—

(s) **ŚWIĘTO PATRONA POLSKI.** W dniu dzisiejszym święcimy pamięć pierwszego męczennika i patrona Polski, św. Wojciecha. Urodzony około roku 950 z rodu Sławników, wychowany w szkole w Magdeburgu, obejmuje rządy diecezji w Pradze w r. 982. Po dwakroć zmuszony opuścić stolicę biskupią, przebywa w Rzymie. W roku 996 wraca po raz trzeci do Pragi, niestety, z powodu wymordowania całej rodziny biskupa przez wrogi ród Wiszowców, poprzez Węgry i Słowaczyznę, na zaproszenie króla Chrobrego, wkracza św. Wojciech w granice Polski i apostołując w Prusiech, ponosi śmierć męczeńską w roku 997.

Cześć św. Wojciecha w Polsce staje się powszechną. Setki kościołów wzniesiono pod wezwaniem św. biskupa. W diecezji krakowskiej, jakby śladem drogi biskupa z Węgier poprzez Orawy, wznoszą się kościoły pod jego wezwaniem: w Jeleśni, Bulowicach, Dankowicach, Zatorze, Mucharzu, Droginі, Krzęcinie Staniątkach, na Rynku głównym w Krakowie, w Modlnicy, w Jaworznie. Stąd już po drodze przez Śląsk szereg kościołów aż do Gniezna.

W Krakowie w dniu dzisiejszym odbyło się w kościółku św. Wojciecha uroczyste nabożeństwo, w którem wzięły udział tłumne rzesze wiernych.

WYJAZD MIN. MEYSZTOWICZA. Minister Meysztowicz zwiedzał w dniu wczorajszym zabytki Krakowa. W południe podejmowało p. ministra prezydjum miasta w salonach recepcyjnych pałacu Larischa. Dziś p. minister udał się na inspekcję więzienia w Wiśniczu, wieczorem wraca do Warszawy.

W CZASIE POBYTU MINISTRA SPRAWIEDLIWOSCI, p. Meysztowicz w Krakowie, przyjął tenże na dłuższej audjencji przedstawicieli kandydatów adwokackich w osobie prezesa Małopolskiej Rady naczelnej, dr. Langroda, i prezesa Stowarzyszenia krakowskiego, dr. Hirscha, i wysłuchał szeregu postulatów i dezyderatów ogółu małopolskiej aplikacji adwokackiej. Delegacja wręczyła mu obszerny memorjał w tych sprawach, a p. minister oświadczył, iż rząd uwagi, w tym memorjale zawarte i ustnie mu przedstawione, weźmie pod rozwagę, oraz zapewnił, iż na kontakcie z najmłodszem pokoleniem prawników szczególnie mu zależy.

UROCZYSTOŚC KU CZCI BENEDYKTA DYBOWSKIEGO. W dniu dzisiejszym, t. j. dnia 23 b. m. o godz. 6 po południu odbędzie się ku uczczeniu 95-tej rocznicy Benedykta Dybowskiego, znakomitego geografa polskiego, w sali zakładu mineralogicznego U. J. przy ul. Gołębiej 11, zebranie krakowskiego oddziału Towarzystwa przyrodników im. Kopernika, z następującym porządkiem dziennym: 1) prof. dr. Tadeusz Estreicher: zagajenie, 2) prof. dr. Juljan Talko-Hryncewicz: Benedykt Dybowski w 95-tą rocznicę urodzin, 3) prof. dr. Henryk Hoyer: O pracach naukowych Benedykta Dybowskiego, 4) prof. dr. Jerzy Smoleński: Benedykt Dybowski jako geograf.

WYCIECZKA STUDENTÓW CZESKICH zwiedzała wczoraj dalsze zabytki miasta, oraz była na posłuchaniu u rektora U. J. Wieczorem uczestnicy wycieczki byli na przedstawieniu w teatrze miejskim, a o północy opuścili Kraków, udając się do Pragi.

WYKŁADY W UNIWERSYTECIE wznowione zostały w dniu dzisiejszym po ferjach wielkanocnych i dziś rozpoczął się III trimestr nauki.

Z WYSTAWY „JEDNOROGA" zakupione zostały następujące dzieła do Muzeum śląskiego: Dąbrowskiego „Jasny brzeg", Fedkowicza „Martwa natura", Hrynkowskigeo „Nenufary", Krzyżanowskiego dwie martwe natury, Miskego „Snopy" i Żurawskiego „Martwa natura". O kilka innych dzieł toczą się jeszcze pertraktacje. W ostatnią niedzielę zwiedziło wystawę przeszło tysiąc osób.

WIELKA WYSTAWA BIEŻĄCA. W pierwszych dniach maja otwarta zostanie w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim, ostatnia w sezonie letnim wystawa bieżąca, na którą należy przysyłać dzieła do 30 b. m. Prócz wystawy bieżącej, znajdzie również pomieszczenie wystawa zbiorowa Podgórskiego i wystawa tych dzieł, które są przeznaczone do losowania. Losowanie odbędzie się zaraz po zamknięciu tych wystaw i do tego jeszcze czasu można nabywać akcje Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w cenie po 20 zł. Z prowincji należy na akcje te nadsyłać 21 zł. 50 gr. na koszta przesyłki poleconej. W tym roku specjalnie duże są szanse wygrania dzieł pierwszorzędnej jakości, dlatego należy skwapliwie z tego skorzystać, nabywając akcje Towarzystwa.

ZDOBIENIE MIASTA W LECIE. W związku z akcją Towarzystwa Ogrodniczego w Krakowie zostaje dnia 24 b. m. o godz. 12 w południe otwarty mały wiosenny pokaz ogrodniczy. Na pokazie tym, urządzonym w sali posiedzeń Małopolskiego Tow. Rolniczego przedstawiony zostanie dydaktycznie sposób obsadzania okien. Szereg firm ogrodniczych wystąpi z roślinami kwitnacemi mieszkaniowemi.

O PRZESTRZEGANIE CEN ZA CHLEB ŻYTNI. Stwierdzono urzędownie, że piekarniei i sklepy z pieczywem sprzedają chleb żytni z przemiału 65 proc. jako chleb pszenno-żytni i pobierają zań ceny dochodzące do 80 gr. za kilogram. Przekroczenia te magistrat ścigać będzie z całą bezwzględnością i dlatego uprasza publiczność, by o faktach tych donosiła ustnie lub pisemnie do wydziału VIII magistratu, dla pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 15 do 21 b. m. stwierdzono następujące wypadki chorób zakaźnych: dyfterja 3, ospa wietrzna 2, róża 3, mumps 3, tyfus plamisty 1, szkarlatyna 13, odra 71, koklusz 10.

WÓZ PRZEJECHAŁ RYBĘ. Jan Ryba, woźnica zakładu czyszczenia miasta, został najechany przez własny zaprząg przy III moście. Doznał on stłuczenia prawej nogi.

—0—

ODCZYT INAUGURACYJNY CYKLU ODCZYTÓW Z DZIEDZINY PRAWA, urządzanego przez Słow. Kand. Akad., wygłosi we środę dnia 25 b. m. o godz. 7 wieczorem w wielkiej sali Izby handlowej prof. dr. Stanisław Gołąb na temat: „Uwagi ogólne o kodyfikacji". Odczyt ten stanowić będzie ogólne tło wszystkich następnych odczytów poświęconych problemom specjalnym i będzie niezbędnem, przez wybitnego kodyfikatora dokonanem wprowadzeniem w głąb teorji i techniki kodyfikacyjnej. Odczyt prof. Fryderyka Zolla o prawie patentowem, zapowiedziany na ten dzień, został, z powodu wyjazdu prelegenta, odwołany i odbędzie się, jako drugi z kolei, w następną środę 2 maja b. r. o godz. 7 wieczorem w tejsamej sali. Oba odczyty spotkały się ze zrozumiałem zainteresowaniem szerokich sfer zarówno fachowców, jak i laików.

KRAKOWSKI KLUB TENNISOWY przy Czytelni towarzyskiej prowadzi grę tennisową na kortach K. S. Jutrzenka. Wpisy na członków w lokalu własnym Klubu (Rynek gł. 39) codziennie od godz. 6 do 8 wieczorem.

PROF. LUDOMIR SAWICKI, znany badacz Wschodu, wygłosi w Klubie Społecznym (Rynek Gł. 32, II p.) odczyt w piątek 27 b. m. o godz. 8 wieczorem p. t. „Z miast dzisiejszej Turcji", Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

KURS KROJU KRAWIECTWA MĘSKIEGO odbędzie się w czerwcu w Miejskiem Muzeum Przemysłowem w Krakowie. Kurs prowadzony będzie przez instruktora, sprowadzonego z Monachjum. Nauka odbywać się będzie w godzinach rannych

Katastrofa autobusu pod Łodzią,

16 podróżnych rannych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 kwietnia. Wczoraj w niedzielę w godzinach popołudniowych, **autobus, wiozący pasażerów z Rawy Mazowieckiej do Łodzi uległ katastrofie.** Szofer Krysta zdołał w porę wyskoczyć i dzięki temu wyszedł cało z katastrofy. Z pośród **20 pasażerów 16 zostało rannych.** Pogotowie przewiozło rannych do Łodzi. Szofera aresztowano.

Lotnicy amerykańscy przelecieli nad biegunem.

„Vossische Zg." donosi z Oslo, że według nadeszłych tam doniesień ze Szpitzbergu, lotnicy amerykańscy kpt. **Wilkins** i por. **Cyelson,** którzy **wyruszyli przed 6 dniami z Cap Barrow na Alasce przelecieli nad biegunem północnym i po 21-godzinnym locie zmuszeni byli do lądowania w odludnem miejscu przy Green Hanroun na Szpitzbergu.**

Dopiero **po 5 dniach żmudnych poszukiwań** spotkali lotnicy norweskich kolonistów.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 23 kwietnia. Wedle dalszych relacyj o locie biegunowym lotników amerykańskich, **Wilkins w czasie przelotu nie dostrzegł nigdzie lądu.**

od 8 do 12. Bliższe informacje i pisemne zgłoszenia przyjmuje dyrekcja Muzeum codziennie od godz. 8—2-giej.

Z SOKOŁA KRAKOWSKIEGO, oddział turyst.-piesz. Walne zgromadzenie O. T. P. Sokoła krakowskiego, odbyte w ubiegłym tygodniu, po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, powierzyło nadal kierownictwo administracyjne druhowi Misiągowi Wojciechowi, zaś techniczne druhowi Kawiakowi. W programie prac na zbliżający się turystyczny sezon, prócz zaprawy marszowej wspólnie z oddziałem pieszym P. W., wchodzi szereg zaprojektowanych wycieczek krajoznawczych i turystycznych. Sekretarjat O. T. P. przyjmuje wpisy i udziela wszelkich informacyj we wtorki i soboty od godz. 7 do 8 w gmachu Sokoła krakowskiego na strzelnicy.

Z kraju.

WYJAZD MINISTRA DOBRUCKIEGO. Dnia 21 b. m. wyjechał do Wilna minister oświaty, w celu wzięcia udziału w poświęceniu kliniki oftalmicznej przy Uniwersytecie Stefana Batorego. Powrót ministra do Warszawy nastąpi w poniedziałek.

DR. WROCZYŃSKI b. generalny dyrektor zdrowia, i dr. Bychowski wyjeżdżają zagranicę do Austrji, Czechosłowacji, Niemiec i Danji, celem zaznajomienia się z tamtejszemi urządzeniami sanitarnemi. Zaznaczyć należy, że wspomniani lekarze otrzymali paszporty zagraniczne ulgowe bez żadnych utrudnień. Widocznie akcja I. K. C. przeciwko dyktatorstwu p. Rodysówny wydała dobre rezultaty.

OCHRONA PRZYRODY. Dnia 21 b. m. w departamencie nauki i szkół wyższych, pod osobistem przewodnictwem ministra Dobruckiego, odbyło się posiedzenie w sprawie ochrony przyrody. Na posiedzenie to przybył z Krakowa prof. Siedlecki.

ZJAZD ZWIĄZKU MIAST POLSKICH W WARSZAWIE. Zjazd gospodarczy Związku miast polskich odbędzie się w Warszawie w salach redutowych w dniach 25 i 26 b. m. Porządek obrad obejmuje między innemi tematy: regulację, zabudowę miast, budowę i konserwację dróg w miastach i inne.

REGULACJA DZIELNICY UJAZDOWSKIEJ W WARSZAWIE. Magistrat m. stol. Warszawy przystąpi w najbliższym czasie do uregulowania dzielnicy w pobliżu szpitala Ujazdowskiego, gdzie stanąć mają gmachy reprezentacyjne państwowe, oraz pałac Prezydenta Rzeczypospolitej.

JAK WYGLĄDA OBSERWATORJUM WARSZAWSKIE? Dyrektor obserwatorjum warszawskiego, prof. Kamiński, udzielił charakterystycznego wywiadu prasie stołecznej. Prof. Kamiński stwierdził, że obserwatorjum warszawskie jest unikiem pomiędzy wszystkiemi obserwatorjami świata, posiada bowiem jedyną lunetę o średnicy zaledwo 16 cm., pochodzącą jeszcze z roku 1859 (!). Inne obserwatorja, np. obserwatorjum w Pulkowie pod Petersburgiem, posiada lunetę o średnicy 104 cm., posiada ponadto 125 pracowników, we wszystkich zaś obserwatorjach w Polsce zatrudnionych jest 25 osób. Proporcja 25:125 zakrawa wprost na skandal. Ze względu na tego rodzaju stan rzeczy, Polska nie mogła w Warszawie gościć międzynarodowej unji astronomicznej, która obraduje co trzy lata w jednej ze stolic Europy. Z tego też względu konieczne jest wybudowanie w najbliższym czasie nowego obserwatorjum, oraz zaopatrzenia go w lunetę najnowszego systemu.

NOWY TRANSPORTOWIEC POLSKI. Na naszem wybrzeżu morskiem odbywają się próby z transportowcem „Niemen", objętości około 5000 ton. Plan prób jest pomyślny, tak, iż w pierwszych dniach maja transportowiec rozpocznie pierwszy swój „rise" towarowy.

POGRZEB HENRYKA MELCERA. W sobotę odbył się w Warszawie pogrzeb wybitnego pianisty, kompozytora i pedagoga, ś. p. Henryka Melcera. Na nabożeństwo w kościele św. Krzyża przybył cały warszawski świat muzyczny, stawili się wszyscy profesorowie i uczniowie konserwatorjum, oraz liczni przyjaciele zmarłego. Obecni też byli przedstawiciele władz, m. in. dyrektor departamentu kultury i sztuki Skotnicki. Trumnę pokrywały liczne wieńce. Chóry „Lutni" i wydziału nauczycielskiego konserwatorjum wykonały pienia żałobne. W chwili wyprowadzenia zwłok orkiestra wojskowa, pod dyrekcją kapelmistrza Śledzińskiego, odegrała marsza żałobnego. W drodze na cmentarz karawan zatrzymał się przed Filharmonją, gdzie na balkonie orkiestra Filharmonji odegrała pod dyrekcją dyr. Ozimińskiego, marsza żałobnego Chopina, a następnie przed gmachem Teatru Wielkiego, gdzie orkiestra opery, pod dyrekcją Emila Młynarskiego, również wykonała chopinowskiego marsza. Na cmentarzu, po odprawieniu modłów, zabrał głos w imieniu Stowarzyszenia kompozytorów polskich i świata muzycznego prof. St. Niewiadomski, poczem przemówił w imieniu profesorów konserwatorjum warszawskiego prof. Rytel, w imieniu Związku zawodowego muyków i Centralnego Zarządu pracowników umysłowych p. Elektorowicz, rejent W. Biernacki, żegnając zmarłego w imieniu mieszkańców m. Kalisza, w którem — jak wiadomo — ś. p. Melcer ujrzał światło dzienne, wreszcie w imieniu Bratniej Pomocy uczniów konserwatorjum p. Michał Jaworski, w imieniu uczniów z klasy Melcera p. Osmolowski, a w imieniu byłych uczniów konserwatorjum p. Lubiński.

ZNALEŹLI WINOWAJCĘ. Magistrat m. Warszawy ogłosił wczoraj na konferencji prasowej swe oświadczenie w sprawie słynnej katastrofy na placu Starynkiewicza. Prezydent miasta, inż. Słomiński, stwierdził, że do przetargu stanęło ośm firm, przyczem najniższą ofertę przedłożyło warszawskie Towarzystwo budowlane. Magistrat jednak wybrał ofertę inż. Weissblatta, aczkolwiek była ona wyższa o 190.000 złotych. Wprawdzie zwrócono się do inż. Weissblatta o obniżenie swej oferty do oferty najniższej, jednakże inż. Weissblatt nie zareagował na to, obniżając swoją ofertę o... 10 złotych (sic!). Prezydent miasta w dalszym ciągu oświadczył, że całkowita odpowiedzialność pada na dyrektora wodociągów, inż. Schönfelda, gdyż on nietylko zawierał umowę, ale chodził na budowlę, a nawet zmieniał niektóre szczegóły konstrukcji. Pozatem winę ponosi architekt Schiller za zły nadzór techniczny. Główna wina spada jednak bezwarunkowo na inż. Weissblatta, który roboty prowadził. Ponieważ jednak inż. Schönfeld i inż. Schiller nie są urzędnikami miejskimi, nie można ich pociągnąć do odpowiedzialności, podobnie jak nie można pociągnąć do odpowiedzialności nikogo z magistratu.

WIEC PROTESTACYJNY W CHRZANOWIE PRZECIWKO CALONDEROWI. W niedzielę odbył się w Chrzanowie wiec protestacyjny przeciwko Calonderowi przy udziale 5000 obywateli, na rynku miasta. Przemawiali: insp. Mucha, powstaniec górnośląski Emil Noras, powstaniec Szczurek i p. Świder. Po odśpiewaniu „Roty", udano się pod starostwo. Tutaj do zebranych tłumów przemówił w gorących słowach p. Flasiński z balkonu Rady powiatowej, wyświetlając położenie na Górnym Śląsku. Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Prezydenta Państwa, Marsz. Piłsudskiego, wojewody Grażyńskiego i bohaterskiego ludu górnośląskiego.

ZEBRANIE OBYWATELSKIE B. B. W. R. W CHRZANOWIE. W niedzielę 22 b. m. odbyło się w Chrzanowie zebranie obywatelskie działaczy B. B. W. R. Sytuację polityczną i sejmową przedstawił poseł Ziemi Krakowskiej, prof. Pochmarski. Przewodniczył zebraniu dyr. Dunajecki z Sierszy. W dyskusji, w której zabierali głos pp.: Majchrowicz, Stankiewcz z Jaworzna, Noras, Niechwiej z Kwaczały, Kępka z Trzebini, Seydel, Kus i inni — ustalono zasady dalszej pracy na rzecz B. B. W. R. w powiecie i ramy organizacji, oparte o potrzeby gospodarcze powiatu. Z ramienia władz z zebraniu wziął udział starosta dr. Łecki.

REFERAT POSŁA DRA DYBOSKIEGO W TARNOWIE. Wczoraj, w niedzielę, poseł dr. Tadeusz Dyboski, przewodniczący regjonalnej grupy posłów i senatorów województwa krakowskiego, wygłosił w Tarnowie referat o bieżących zagadnieniach politycznych i gospodarczych.

NOWY LEKARZ ZDROJOWY W KRYNICY. Obowiązki lekarza zdrojowego w Krynicy objął świeżo mianowany na to stanowisko dr. W. Graba-Łecki, dotychczasowy asystent kliniki ginekologicznej uniwersytetu warszawskiego.

Ze świata.

KŁOPOTY GENERAŁA NOBILE. Wprawdzie jazda na biegun jest mało podobna do wygodnej wycieczki na przykład na Rivierę, mimo to generał Nobile otrzymuje setki listów z prośbą o „posadę" na statku powietrznym „Italia". Listy, pochodzące z rozmaitych krajów, mogą być w pewnej części niewybrednym żartem, ale bardzo znaczna liczba pochodzi od ludzi, którzy pragną rzeczywiście odbyć lot na biegun. Niektórzy z nich załączają nawet pewne kwoty pieniężne na poparcie tego przedsięwzięcia. Zgłaszają się przedewszystkiem lotnicy i piloci, inżynierowie, telegrafiści, lekarze, ale nawet kupcy, fryzjerzy i muzycy. Ażeby poprzeć swoją prośbę, powiada jeden, że „będzie robić, co mu każą", drugi chwali się posłuszeństwem, trzeci inteligencja, czwarty pogardą śmierci i tak dalej. Pewien Berlińczyk pisze, że „nikt mu nie da rady". Przeszło setkę podań otrzymał Nobile od dzieci do lat dwunastu, zwłaszcza od dziewczynek. Tymczasem ani jedno z tych podań nie może być uwzględnione, gdyż poza załogą, składającą się z 18 ludzi, niema już w balonie dla nikogo miejsca, nawet dla owego petenta, który poparł swoją prośbę uwagą, że jest „bardzo lekki". Wyjątek stanowi foksterjer generała, odważny piesek, który już odbył podróż naokoło świata i ma mnóstwo medali amerykańskich, japońskich i innych.

RZĄD LITEWSKI OSWOBODZI ZBŁĄKANYCH ŻOŁNIERZY POLSKICH. „Elta" komunikuje, że litewska straż pograniczna w nocy na 15 kwietnia zatrzymała się we wsi Deonog o 3 klm. za linją demarkacyjną, a więc na terytorjum litewskiem 2-ch polskich żołnierzy straży pogranicznej. Ponieważ przeprowadzone śledztwo dało podstawy do przypuszczenia, że nastąpił tu wypadek zabłąkania się, przewidywane jest oswobodzenie obu żołnierzy w najbliższym czasie.

Z sali sądowej.

Z PROCESU „HROMADY".

Z Wilna donoszą nam: Z powodu niezakończenia przez ekspertów badania ksiąg Banku Białoruskiego w procesie Hromady, **przesłuchano jeszcze paru świadków,** z których świadek **Germanówna,** siostra odsiadującego karę więźnia komunistycznego, zeznała, **że sekretarjat centralny Hromady dawał swoim członkom instrukcje wstępowania do Strzelca,** aby w sposób legalny **przechodzić przeszkolenie bronią** i ewentualnie w chwili wybuchu powstania **zawładnąć bronią i amunicją Strzelca.**

Następnie sąd odczytywał protokół, dotyczący **materjałów znalezionych w mieszkaniu b. posła Wołoszyna,** które są **kompromitujące.** Znaleziono tam **pokwitowania na różne sumy pieniężne osób,** które otrzymywały zapomogi **za więźniów politycznych.** Znaleziono dalej najrozmaitsze rękopisy, świadczące o kontakcie Wołoszyna z partją komunistyczną.

PROCES PRZECIWKO 136 KOMUNISTOM BIAŁORUSKIM.

Z Białegostoku donoszą nam: W piątym dniu wielkiego procesu **136 członków komunistycznej partji zachodniej Białorusi,** kontynuowano badanie oskarżonych.

Pierwsza zeznaje **Wiera Chorąży** vel **Wiera Karczewska,** która według aktu oskarżenia **jest emisa-mówić po polsku,** i że sąd winien rozumieć po białorusku i na zapytanie sądu, czy nie włada językiem polskim, oświadcza, że umie, lecz nie **chce mówić po polsku,** i że sąd winien rozumieć po białorusku, gdyż, według jej twierdzenia, znajduje się na terytorjum białorusskiem. Przyznaje ona, że **była członkiem centralnego komitetu związku młodzieży komunistycznej** i że rozwijała działalność komunistyczną. Ponieważ oskarżona rozumie po polsku, a mimo to ostentacyjnie mówi po białorusku, przewodniczący, po kilkakrotnem upomnieniu, pozbawia ją dalszego głosu.

Również oks. **Chłysko** przemawia po białorusku. Przyznaje on, że był członkiem i to czynnym okręgowego komitetu partji, natomiast nie należał do centralnego komitetu. Protestuje on przeciwko sądzeniu go na podstawie carskiego kodeksu i twierdzi, że został już raz skazany na podstawie tych samych materjałów w Wilnie, na 6 lat ciężkiego więzienia.

Dłuższe przemówienie wygłasza oskarżona **Jacha Szerman,** która zeznaje, że była od **szeregu lat czynnym członkiem partji komunistycznej** i kierowniczką pracy w okręgu białostockim. Natomiast wedle jej słów, nie miała zaszczytu być członkiem centralnego komitetu. Ponieważ oskarżona mówi o rzeczach ogólnych i rozwija bardzo szeroko swój światopogląd i program partji komunistycznej, przewodniczący po kilku upomnieniach pozbawia ją głosu.

Fryde i Luba Kowieńska przyznają, że **należeli do partji,** lecz nie do centralnego komitetu.

Chaim **Schuster** przyznaje się do należenia do komunistycznej partji zachodniej Białorusi i twierdzi, że został już skazany na 4 lata ciężkiego więzienia przez sąd okręgowy w Suwałkach na podstawie tychże materjałów.

Kilku oskarżonych **nie przyznaje** się wogóle **do należenia do partji** twierdząc, że poprzednie swe zeznania złożyli w policji w Bielsku pod przymusem fizycznym.

Jan **Bohdan** uskarża się na to, że w policji w Bielsku pobito go, i pokazuje sądowi **okrwawioną chusteczkę.**

Prokurator Zubelewicz prosi oskarżonego wobec tej skargi na policję, aby udzielił wyjaśnień, czy nie współpracował z tą policją i nie pobierał pieniędzy od policji, czy nie wydał członków komitetu okręgowego i centralnej partji, i czy nie mówił sędziemu śledczemu o warunkach dalszej współpracy za cenę zwolnienia.

Kiedy oskarżony zaprzecza, sąd na wniosek prokuratora i za zgodą obrony postanowił wezwać i przesłuchać **na tę okoliczność sędziego śledczego Surewicza.**

Pozostali badani dziś zaprzeczają, by należeli do partji komunistycznej, twierdząc przeważnie, że pracowali w związkach zawodowych i że zeznania wydobyła od nich policja polityczna w Bielsku w roku 1925, pod przymusem fizycznym, o czem niektórzy oskarżeni opowiadają dość obszernie. Po przerwie obiadowej oskarżeni w dalszym ciągu składają zeznania.

Do należenia do partji komunistycznej przyznał się jedynie Jan **Basznn,** który oświadczył, że pracował w partji od roku 1923.

Zamiast rywala — zastrzelił niewinnego nieznajomego.

Z Paryża donoszą: Sąd przysięgłych w Paryżu zajmuje się obecnie **sensacyjnym procesem,** wykazującym, że przypadek często bywa najokrutniejszym mordercą. Chodzi w tym wypadku o zabójstwo, którego sprawca jest bezsprzecznie więcej pożałowania godzien, aniżeli jego ofiara. Osadzony w aresztach morderca jest człowiekiem bardzo spokojnym, nigdy nie karanym, którego całem nieszczęściem stała się lekkomyślna, lecz nad wszystko ubóstwiana żona.

Clion, jako kierownik artystycznej pracowni stolarskiej zarabiał przyzwoicie i żonie jego nie zbywało na niczem. Pani Clion nie zadawalniała się jednak cichem, dostatniem życiem przy boku kochającego męża, lecz kilka miesięcy nawiązywała inny romans, którego przebieg i epilog był zawsze identyczny: opuszczała dom męża dla przygodnego kochanka na to, aby po kilku lub kilkunastu dniach wrócić i na klęczkach błagać o przebaczenie, co się jej zawsze udawało uzyskać.

Pewnego dnia piękna Mary poznała w kawiarni młodego, bardzo przystojnego płatniczego, w kórym zakochała się od pierwszego wejrzenia. Nowego znajomego, nazwiskiem **Marcelle** przedstawiła mężowi, który tym razem niczego nie przeczuwał. Lecz wkrótce sprawa wzięła zwykły obrót i pani Clion, znowu opuściła dom męża dla nowego kochanka. Przypadek zrządził, że Marcelle odziedziczył większą sumę i kupił sobie restaurację, która dobrze prosperowała. Wobec tego Mary napisała wkrótce do męża list, **że zamierza poślubić kochanka i nigdy do męża nie wróci.**

Doprowadzony do rozpaczy **Clion postanowił tym razem krwawo się zemścić na uwodzicielu.** Wczesnym rankiem wybrał się uzbrojony w rewolwer przed dom, w którym mieszkał Marcell z jego żoną, a gdy ujrzał wychodzącego z bramy rywala, przystąpił do niego i obrzucił go gradem wymówek. Lecz zagadnięty szorstkim tonem wyprosił sobie tego rodzaju napaści i odepchnął natręta. Wówczas **Clion wyciągnął rewolwer i wypalił, raniąc śmiertelnie mniemanego rywala,** poczem sam oddał się w ręce policji.

Ku jego przerażeniu okazało się, że zastrzelony przez niego mężczyzna był zupełnie niewinnym lokatorem tej samej kamienicy i nazywa się inżynier **Piotr Largeteau,** a nieszczęśliwy **przypadek sąsiedztwa z Marcellem okupił własnem życiem.**

Opinja publiczna Paryża oczekuje przebiegu i wyniku senzacyjnego procesu z olbrzymiem zaciekawieniem.

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

„DONNA ORETTA".

Komedja w trzech aktach G. Forzano. Przekład Zofji Jachimeckiej.

„Donna Oretta" —to jakby z zakazanej księgi Boccaccia wyjęty obrazek. Pulsuje w nim ta sama krew gorąca, ten sam, co w opowieściach „Decameronu", niepohamowany żar namiętności, ten sam dosadny humor, oparty o frywolny, nieprzystojny żart sytuacyjny. — Unoszące się nad żartobliwym obrazkiem roześmiane słońce renesansu, tak ładnie i kolorowo onegdaj na scenie teatru ukazane w dekoracjach p. Fedkowicza i kostjumach p. Anny Juty, łagodzi dość ryzykowną sytuację aktu 2-go, kiedy to Donna Oretta, przebrana za ładnego chłopca, omal z drogi cnoty nie sprowadza cnotliwej kochanki hrabiego Gherardi. Ten też akt stanowi główną pikanterję komedji, której przyprawą jest nadto swawolność i bujność pięknej Oretty, sprytnie kryjącej żar zmysłowej namiętności pod maską rzekomej cnoty i tradycyjnej „gry" kobiecej. Ta teatralna gra zakłamania kobiecego jest nicią przewodnią akcji komedjowej, której nawet ostateczny rezultat, choć już wyraża zwycięstwo prawdziwego uczucia, jest równocześnie jeszcze jednym więcej sukcesem sprytnej gry niewieściej.

Lecz nie tyle sam temat, ani nawet żart swawolny bawiły onegdaj publiczność premjerową, co w równej mierze igraszkowe ujęcie i wykonanie rzeczy na scenie teatru. Pełna humoru reżyserja dyrektora Nowakowskiego nadała komedji oblicze niemal groteski, z widoczną konsekwencją w przejaskrawianych chwilami ruchach i akcentach podkreślając żartobliwy komizm pomysłu, słów i ludzi. — Po tej też linji poszła główna rola Donny Oretty, w której zgrabnem ujęciu p. Halacińska okazała, że właściwy jej postaci gest dumnej heroiny bynajmniej nie koliduje z nastrojem żartobliwości, wygranej z szczerym humorem, a przedewszystkiem z ujmującym wdziękiem zarówno ślicznej kobiecej dorodności, jak też (w męskiem przebraniu) pysznie zabawnej chłopięcej nieporadności. Także urodziwy hrabia Gherardi w bardzo miłej grze p. Sochy otrzymał odpowiednio komedjowo roześmiany wyraz przez miękkie, pół-liryczne ujęcie roli, z czem doskonale harmonizowało ogólne stonowanie głosu (ostatnio u artysty b. korzystnie i melodyjnie rozwiniętego) i ujmująca aparycja zewnętrzna. Z innych ról piękną i uroczo ustrojoną była Genowefa p. Piaskowskiej, której jednak ostra barwa głosu kłóciła się z lirycznem założeniem danej postaci. Na wyszczególnienie zasługują nadto pp. Neubelt, Treszczyńska, Krasnowiecki i Surzyński, zgodnie z parodystycznem zacięciem reżyserji odpowiednio śmieszni, dowcipni czy płaczliwi.

Całość szła gładko, wesoło i barwnie, publiczność bawiła się dobrze, choć oczywiście i malkontentów nie brakło, dąsających się to na „nieprzyzwoitość" sztuki, to na jej zbyt igraszkowe wykonanie. Lecz wszyscy zgodnie przyklasnąć muszą ładnemu przekładowi p. Zofji Jachimeckiej, która z powodzeniem przyswaja scenie polskiej już trzecią z kolei sztukę Forzana, tego świetnego technika teatru i reżysera medjolańskiej opery „La Scala", poprzednio „Dar poranka" w Krakowie i murzyński dramat „Gutlibi" w Poznaniu. (n.)

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 23 kwietnia

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w poniedziałek, na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych „Komedja miłości".

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Poniedziałek: „Komedja miłości" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

Wtorek: „Donna Oretta".

Środa: „Turandot" (przedstawienie popularne, ceny zniżone).

—0—

KABARET-DANCING „MOULIN-ROUGE", dawn. „City", ul. św. Gertrudy 28 (wejście od plant) tel. 823. Codz. przedstawienie. — W sobotę i niedzielę popoł.: Viv-Ecklock. — Wstęp wolny.

—0—

Co grają dziś w kinie?

Corso: „Nędznicy".
Nowości: „Dama w wagonie sypialnym".
Promień: „Noc poślubna".
SZTUKA: „Siódme niebo".
Uciecha: „Czar grzechu" (Lucy Doraine i Włodzimierz Gajdarow).
Wanda: „Orient-Express" (L. Dagower).
Warszawa: „Król bokserów".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na wtorek, dnia 24 kwietnia 1928 r.

Kraków (566) Godz. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., oraz koncert płyt gramof., godz. 15—15.20: Transm. kom. meteor. i gospod., godz. 15.30—16.25: Transm. dwóch odczytów dla maturzystów szkół średnich, godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Rozwój idei szkoły twórczej" — wygł. dyr. dr H. Rowid, godz. 17.20—17.45: Transm. odczytu z Katowic „Śląsk w organizmie gospodarczym Polski" — wygł. dr Aleksander Szczepański, godz. 17.45—18.55: Transm. z Warszawy, godz. 19.05—19.15: Transm. komunikatu roln., godz. 19.15—19.30: Rozmaitości, godz. 19.30: Transm. z Teatru Polskiego w Katowicach opery Wagnera „Tannhäuser", godz. 22—22.30: Transm. kom. z Warszawy, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej z restauracji „Pavilion" w wykonaniu orkiestry pod dyr. A. Górzyńskiego.

Warszawa (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, komun. lotn.-meteor., hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, godz. 15—15.20: Komunikaty meteor., gospod. oraz nadprogram, godz. 15.30—16: Odczyt p. t. „Królestwo Polskie Kongresowe" — wygł. prof. H. Mościcki, godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „Kultura klasyczna" — wygł. prof. G. Przychodzki, godz. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty, godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Szczepienia przeciw durowi brzusznemu" — wygł. dr G. Szulc, godz. 17.05—17.20: Przerwa, godz. 17.20—17.45: Transm. odczytu z Katowic, godz. 17.45—18.55: Koncert popoł. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, S. Szyfmanówna (sopran), Wł. Lewinger (skrzypce) i prof. L. Urstein (akomp.), godz. 18.55—19.05: Przerwa, godz. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zboż. krakowskiej, godz. 19.15—19.30: Rozmaitości, godz. 19.30: Transmisja z opery katowickiej, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" — w jęz. franc., godz. 22—22.05: Sygnał czasu kom. lotn. meteor., godz. 22.05—22.20: Komunikat PAT, godz. 22.20—22.30: Komunikaty policyjny, sportowy, oraz nadprogram, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Poznań (344.8) Godz. 7.15—7.30: „Gimnastyka poranna" — przeprowadzi p. Waxman, godz. 13—14.15: Koncert południowy. Udział bierze: Trio Radjo pozn., pp. H. Gloksyn (fortepian), Fr. Sykora (skrzypce), St. Doliński (wiolonczela). W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej, godz. 14.15: Komunikaty PAT, godz. 17.20—17.45: Odczyt (Transm. z Katowic), godz. 17.45—19: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra wojskowa 7 pac. pod batutą p. St. Sternalskiego, K. Kopczyński (baryton), godz. 19—19.15: Nadprogram wygł. p. J. Warnecki, art. T. P., godz. 19.15—19.40: 28-ma lekcja języka ang. — wygł. dr Arend, lektor U. P., godz. 19.40—19.55: „Silva rerum" — wygł. p. Buslakiewicz, godz. 20—22: Uroczysty koncert z okazji pierwszej rocznicy otwarcia radjostacji poznańskiej. Koncert poprzedzi przemówienie p. prez. C. Ratajskiego, prezesa kuratorjum Radja Poznańskiego, godz. 22—22.20: Sygnał czasu. Komunikaty meteor. i PAT, godz. 22.20—22.30: Nadprogram wygł. p. J. Warnecki, art. T. P., godz. 22.30—24: Muzyka taneczna „Palais Royal".

Katowice (422) Godz. 16.20—16.40: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., godz. 16.40—17.05: Pogadanka dla rodziców i wychowawców „Rozwój idei szkoły twórczej" — wygł. dyr. dr H. Rowid, godz. 17.05—17.20: Rozmaitości, godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Śląsk w organizmie gospodarczym Polski" — wygł. dr Al. Szczepański, konsul gen. Rzeczypospolitej, g. 17.45—18.55: Koncert popołudniowy z Warszawy, godz. 19—22.45: Transm. opery „Tannhäuser" R. Wagnera z Teatru Polskiego w Katowicach, godz. 22.45: Komunikaty.

Wilno (435) Godz. 16—16.15: Chwilka litewska, godz. 16.15—16.30: Komunikat Związku Rewizyjnego Polsk. Spółdzielni rolniczych, godz. 16.30—16.55: „Henryk Ibsen — w setną rocznicę urodzin" — wygłosi dyr. Wyższych Kursów Naucz. T. Turkowski, godz. 16.55—17.15: „Racławice" — odczyt z cyklu „Boje polskie" — wygł. W. Chankiewicz, godz. 17.20—17.45: Transm. odczytu z Katowic, godz. 17.45—18.45: Transm. koncertu z Warszawy, godz. 18.50—19.15: Gazetka radjowa; sygnał czasu i rozmaitości, godz. 19.20: Transm. opery z Katowic, godz. 22.05: Komunikaty PAT, godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

—0—

RADJOKONCERT WARSZA-BERLIN. Po dwu próbach transmisji koncertów z Warszawy do Wiednia i z Wiednia do Warszawy i Krakowa — nastąpiła z kolei (przed dwoma tygodniami) wymiana audycyj koncertowych między Berlinem a Warszawą. Pierwszy ten eksperyment powiódł się w zupełności. Wbrew krytycznym głosom, jakie się u nas dały słyszeć, czytamy w berlińskim największym tygodniku radjowym „Der Deutsche Rundfunk" z 15 kwietnia: „Wymiana audycji między Berlinem a Warszawą była interesującą pod kilku względami. Przedewszystkiem możemy z zadowoleniem stwierdzić, że technicznie wypadła doskonale i że cały ten wieczór ponownie dostarczył dowodu, że dzisiaj już rozporządzamy technicznemi warunkami, któreby umożliwiły znacznie szersze rozwinięcie transmisji na odległość. Chwilowe stuki i szmery nie przeszkodziły transmisji warszawskiego programu, który słyszany był doskonale, a stwierdziliśmy, że w Warszawie o artystyczną stronę wieczoru starano się więcej, niż u nas. Berliński wydział programowy przygotował dla warszawskiej transmisji jeden ze swoich popularnych, nic niemówiących programów, gdy natomiast Warszawa zaznajomiła nas z postacią mało u nas znanego polskiego kompozytora, Moniuszki. I jakaż różnica między grą na fortepjanie niemieckiej pianistki Katha Heinemann a grą polskiej pianistki, p. Babcewiczowej! W takich porównaniach leży znaczenie transmisyj zagranicznych. Bo świadomość, że publiczność zagranicą jest bardzo wybredna pod względem artystycznych produkcyj, może wpłynąć bardzo korzystnie na niemieckie życie muzyczne".

Trzy wielkie premjery.

Twórczość autorów dramatycznych ostatnich czasów wykazuje zwrot ku światu romantycznych baśni i znajduje upodobanie publiczności. Potwierdzają to widowiska dramatyczne, jak „Kredowe koło", „Turandot", „Kwiaty wiśniowe", których świeży, romantyczny, często groteskowy charakter odbiega od inscenizowanych problemów społecznych i psychologicznych, nie schodzących przez kilkadziesiąt lat z repertuaru scen.

Po dwuletniem milczeniu Eugene O'Neill wystawił w Nowym Jorku dramat „Marco Millions", co oznacza „Marco Miljon", jak go pogadliwie nazywali Wenecjanie z powodu hojnego szafowania miljonami w opisach jego słynnych podróży. O'Neill podjął poetycką rehabilitację Marca, który — jak twierdzi autor w przedmowie do książkowego wydania swego utworu — „niesłusznie przedstawiany był przez cały świat jako kłamca". Treścią sztuki jest wzruszająca historja miłosna. Władca państwa mongolskiego powierza Marcowi opiekę nad swoją wnuczką, księżniczką Kukaszin, którą wysyła do nieznanego jej osobiście narzeczonego, szacha perskiego. Podróż trwa dwa lata. Marco nie zauważa, że księżniczka pokochała go. Kukszin dopiero przed samem rozstaniem rzuca mu się na szyję, wyznaje miłość i w rozpaczy pragnie popełnić samobójstwo. Ale Marco pozostaje wierny obowiązkowi, odjeżdża do Wenecji i poślubia ukochaną z czasów młodości Donatę. Biedna Kukaszin więdnie u boku niekochanego męża, aby w końcu także powrócić do rodzinnego kraju i tam życia dokonać.

W Monachjum wystawiono sztukę Hofmannsthala „Der Turm", o której była mowa w wywiadzie Ordyńskiego z pisarzem, drukowanym w nr. 117 „Wiadomości". Treść oparta jest na wątku „Życie snem" Calderona, i podobnie jak u Calderona bohaterami są Bazyli i Zygmunt, król i jego syn. Zygmunt od młodości pozbawiony jest prawa do tronu, jako człowiek, według astrologów nacechowany piętnem fatalnem; król trzyma go uwięzionego w wieży. Bazyli, władca uparty, despotyczny, ostry, uciska naród, który jęczy pod licznemi ciężarami. Przegrana wojna wywołuje wzburzenie w kraju — król, zmuszony okolicznościami, oswabadza Zygmunta i każe sprowadzić go na dwór. Odrazu zarysowuje się ostry konflikt między ojcem a synem. Bazyli postanawia stracić Zygmunta wraz z jego wychowawcą, gubernatorem wieży, szlachetnym entuzjastą i buntownikiem przeciw tyranji królewskiej. Ale gniew ludu zmiata go z powierzchni ziemi, i na tron wstępuje Zygmunt. Jest to marzyciel, pozbawiony woli czynu, nie orjentujący się w rzeczywistości. Wraz z gubernatorem ginie z ręki spiskowców a władza przechodzi w ręce niesamowitego trybuna ludu, bohatera rewolucji.

Trzecia premiera odbiega zupełnie od typu sztuk powyżej omawianych i wkracza w dziedzinę prawa ojcostwa, które dramatyzuje bardzo oryginalnie. Miamowicie w Hamburgu odbyła się premiera nowej sztuki Kaisera pt.: „Oktobertag". Rzecz dzieje się w prowincjonalnem mieście we Francji. Cnotliwa Catherine Coster zachodzi nagle w ciążę. W bólach porodowych wykrzykuje nazwisko ojca dziecka porucznika z Paryża, którego nikt nie zna. Opiekun Katarzyny, sprowadza porucznika, poddaje go przesłuchaniu, i oto co się okazuje. Porucznik rzeczywiście był w miasteczku — czekał na pociąg. Nudził się: na początku oglądał wystawę jubilerską, potem poszedł do kościoła, wieczór spędził w operze. Katarzyna zobaczyła porucznika i nie odstępowała już na krok; nazwisko jego wyczytała w czasie nabożeństwa na podszewce czapki, którą złożył na ławce. W ekstazie poślubiła go: unio mistica. Skąd jednak wzięło się dziecko? I ta sprawa wyjaśnia się. Czeladnik rzeźnicki odwiedzał w nocy pokojówkę w domu Katarzyny, i Katarzyna w egzaltacji miłosnej, nie wiedząc, z kim ma do czynienia, zaciągnęła go do swojej sypialni. Czeladnik zgłasza swoje pretensje: żąda odszkodowania za milczenie. Następuje gwałtowna scena pomiędzy ojcem mistycznym, a ojcem naturalnym. Skoro stał się „cud miłosny", niema miejsca na czeladnika. Porucznik zabija go.

Kultura i sztuka.

WSZECHPOLSKI ZJAZD LITERATÓW. Z inicjatywy Wielkopolskiego Związku Literatów w Poznaniu odbędzie się w okresie Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929 w Poznaniu Wszechpolski Zjazd literatów. W zarządzie Związku wre intensywna praca nad szczegółowem opracowaniem programu zjazdu.

„TANNHAUSER" W KATOWICACH. Teatr w Katowicach wystawił Wagnerowskiego „Tannhausera". Partję tytułową kreował p. Sowilski z Warszawy, który równocześnie reżyserował operę. Dyrygował orkiestrą dyrektor Zuna. Publiczność zgotowała wykonawcom owację.

KONKURS ARCHITEKTONICZNY. Powiatowa Kasa Chorych w Drohobyczu ogłasza za pośrednictwem Koła architektów polskich we Lwowie, konkurs architektoniczny na projekt budynków Kasy Chorych w Borysławiu. Suma nagród wraz z funduszami na zakup projektów wynosi 14 tys. zł. Termin nadsyłania prac do 20 maja r. b. Program i warunki konkursu otrzymać można w biurze Koła architektów polskich we Lwowie, ul. Zimorowicza 9.

POWIĘKSZENIE BIBLJOTEKI SEJMU ŚLĄSKIEGO. Sejm śląski na ostatniem swem posiedzeniu uchwalił przeznaczyć 150.000 złotych na powiększenie bibljoteki sejmowej.

200-SETNA ROCZNICA URODZIN PICCINIEGO. W celu uczczeniu 200-setnej rocznicy urodzin słynnego włoskiego kompozytora, autora oper buffowych, Picciniego, odbędzie się w Bari, jego mieście rodzinnem, przedstawienie jednej z oper Picciniego „Cecchina", granej w XVIII wieku na głównych scenach europejskich.

NOWE DZIEŁO CZESŁAWA MARKA. Czesław Marek, znany polski kompozytor, mieszkający w Szwajcarji, ukończył nową kompozycję orkiestrową p. „Introdukcja i Allegro", utrzymaną w formie sonatowej.

—0—

Przeciw fałszywym wyprzedażom.

Ograniczenie nieuczciwej reklamy.

Konkurencja nieuczciwa, to rak toczący życie handlowo-przemysłowe. A choć choroba ta stara jest jak świat, to jednak przejawy jej są coraz to nowe, odmienne.

Jedną z form nieuczciwej reklamy jest t. zw. **fałszywa wyprzedaż.** Pozornie objaw normalny, w istocie swej wyrządza szkodę zarówno konsumentowi, jak i ogółowi handlujących danej gałęzi handlu. Kupiec, chcąc się pozbyć towaru, który stracił na wartości (np. towar zleżały), lub który nie znajduje chętnych nabywców z powodu różnych wad, ogłasza świadomie fałszywie iż z racji wyjazdu lub likwidacji przedsiębiorstwa wyprzedaje towar. Rodzi się wówczas wśród publiczności przeświadczenie o możności szczególnie korzystnego kupna towaru.

Przepisy rozporządzenia Rady ministrów z dnia 14 marca 1928 r. o wyprzedażach dokonywanych w obrocie handlowym (Dz. Ust. Nr. 41 z dnia 30 marca 1928 r.) stanowiące wypełnienie luki w dotychczasowem naszem ustawodawstwie handlowem **przyjęte zostaną z zadowoleniem w sferze kupieckiej.** Kładą bowiem **one tamę nieuczciwej reklamie w formie ogłoszeń o wyprzedaży.**

Rozporządzenie to odróżnia **wyprzedaże wogóle** od t. z. posezonowych i inwentarzowych. Tylko dla wyprzedaży posezonowych i inwentarzowych wystarcza zwykłe zawiadomienie władzy przemysłowej I. instancji, z wymienieniem ilości towarów podlegających, wyprzedaży oraz okresu, w ciągu którego ma ona trwać, który jednak miesiąca przekroczyć nie może.

Inne wymogi, bardziej surowe, obowiązują dla pozostałych wyprzedaży, a więc dla tych, które dają bardziej otwarte pole do rozmaitych nadużyć. Tu już nie wystarcza zwykłe zawiadomienie, a potrzebne jest uprzednie zezwolenie tejże władzy przemysłowej. Ubiegający się o zezwolenie winien **podać powód oraz sporządzić spis towarów,** podlegających wyprzedaży, ponadto oznaczyć lokal i czas wyprzedaży. Z ważniejszych przyczyn wyprzedaży rozporządzenie wymienia śmierć przedsiębiorcy, zwinięcie przedsiębiorstwa, przejście w inne ręce oraz wypadki żywiołowe. Zezwolenie na wyprzedaż udziela się na okres 3-mieszny, który z ważnych powodów może być przedłużony o dalsze 3 miesiące. Władza administracyjna przy wydawaniu zezwolenia **zasięga uprzednio opinji właściwej izby przemysłowo-handlowej,** względnie innych zrzeszeń, reprezentujących interesy przemysłu i handlu. By jednak zapobiec możliwym nadużyciom ze strony nieuczciwie urządzających wyprzedaże, obok sankcji karnych przewidzianych za przekroczenie przepisów rozporządzenia — upoważniono władze administracyjne do dokonania rewizji w lokalu sprzedaży.

Prawo rewizji przysługiwać będzie władzy administracyjnej niezależnie od przyczyny wyprzedaży. **Opinja sfer kupieckich** przy wydawaniu zezwoleń na wyprzedaż, oraz zastrzeżone na rzecz władz przemysłowych **prawo kontroli,** czy stało się zadość warunkom ustawowym, **będą doskonałą bronią przeciw najmniej jaskrawej,** ale za to najbardziej dotkliwej w skutkach formie nieuczciwej konkurencji.

A. S. P.

Reforma podatkowa w Sejmie.

W niedługim czasie zapewne rząd wniesie do Sejmu projekty, dotyczące t. zw. **małej reformy podatkowej.** Będą one obejmowały znaną już dobrze **zamianę jednorazowego podatku majątkowego na podatek majątkowy stały,** — według fasonu, przyjętego już przez radę finansową. Następnie reforma obejmowałaby niektóre zmiany w ustawodawstwie **o podatku dochodowym** bez zmieniania jego zasadniczego ustroju, t. zn. narazie z porozumieniem idei przebudowania go na podatek **dwutorowy** według wzoru francuskiego. Według wszelakiego prawdopodobieństwa, rząd będzie na tem polu próbował przedewszystkiem usunąć przywilej podatkowy, istniejący obecnie dla właścicieli gospodarstw włościańskich poniżej 15 ha, a zdaniem optymistów taka inowacja ma obecnie widoki przejścia (nie bez walk coprawda).

Dalej mała reforma podatkowa obejmowałaby **zmianę podatku gruntowego** przez podwyższenie stawek i zniesienie degresji. Rząd chciałby także zaproponować wprowadzenie **podatku domowego** (na wzór dawnego austrjackiego domowo-klasowego) dla wsi i miasteczek.

Wkońcu miałaby być wniesiona **nowela do ustawy o podatku obrotowym,** o której charakterze dotąd jeszcze niema informacji.

—0—

Dział gospodarczy

Widoki porozumienia gospodarczego z Niemcami minimalne.

Rokowania o konwencję handlową z Niemcami zostały przerwane, jak wiadomo, ze strony niemieckiej pod pretekstem podrażnienia, wywołanego polskiemi zarządzeniami o strefie granicznej, a w rzeczywistości dlatego, że, jak przewidzieliśmy od bardzo dawna i zaznaczaliśmy niejednokrotnie, rządowi niemieckiemu jest obecnie bardzo trudno zawrzeć konwencję z Polską ze względu na stosunki wewnętrzno-polityczne Niemiec — zwłaszcza wobec niedługiego czasu, jaki nas dzieli od nowych wyborów parlamentarnych w Niemczech. Wchodzi tu w grę zarówno liczenie się z niemieckiemi agrarjuszami, których opozycja przeciw dowozowi środków żywności z Polski jest zwarta, silnie zorganizowana i bardzo ostra, jak i trwające ciągle jeszcze przekonanie żywiołów nacjonalistycznych (a te jednak mają faktycznie w Niemczech przewagę), że zawarcie konwencji z Polską wzmacnia położenie polityczne Polski na terenie międzynarodowym, czego ze zrozumiałych względów ich zdaniem należałoby bezwzględnie uniknąć.

Dlatego mimo odmiennych tendencyj niektórych czynników w samym niemieckim rządzie sytuacja nie zmieniła się od roku 1926. — Według panujących nastrojów rząd niemiecki mógłby naprawdę zawrzeć konwencję handlową z Polską tylko wtedy, gdyby uzyskał ogromne korzyści dla Niemiec nie dając wzamian prawie żadnych Polsce. Widząc zaś obecnie, że do takiej „societas leonina" nie potrafi doprowadzić, uznał rząd niemiecki za wskazane przewlec całą sprawę i w tym celu przerwać rokowania pod byle jakim pretekstem. Wobec tego wprawdzie rozmowy, które ma teraz dr Twardowski z dr Hermesem w Wiedniu na temat ponownego podjęcia rokowań, mogą przynieść po jakimś czasie znowu istotnie podjęcie tychże rokowań — **niemniej jednak do dalszego ich przebiegu będzie należało odnosić się** (przynajmniej narazie) **z równym sceptycyzmem,** jak to czyniliśmy w stosunku do dotychczasowych rokowań.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

SZACOWANIE GOSPODARSTW ROLNYCH. W „Monitorze Polskim" z dnia 18 kwietnia b. r. ogłoszone zostały przepisy ministra reform rolnych, wydane w porozumieniu z ministrem skarbu oraz ministrem rolnictwa, w sprawie niektórych zmian w przepisach ministra reform rolnych z dnia 27 lipca 1927 r., wydanych w porozumieniu z ministrem skarbu, oraz ministrem rolnictwa, w przedmiocie określenia wartości szacunkowej gospodarstw rolnych i parcel gruntowych przy udzielaniu przez państwowy Bank Rolny pożyczek w listach zastawnych, zmienionych przepisami ministra reform rolnych z dnia 18 października 1927 roku.

CO SŁYCHAĆ ZE SPRAWĄ PODWYŻEK TARYF KOLEJOWYCH? Projekt podwyżki taryfy osobowej na P. K. P., opracowany i przygotowany przez ministerstwo komunikacji jeszcze w roku ubiegłym, znajduje się nadal w komitecie ekonomicznym ministrów. Komitet nie powziął w tej sprawie ostatecznej decyzji.

Projekt przewiduje podwyżkę taryfy osobowej przeciętnie o 20 proc., przyczem na krótszych przestrzeniach podwyżka byłaby większa, na dłuższych zaś mniejsza. Taryfa w komunikacji podmiejskiej byłaby nadal niezmieniona.

Czynniki miarodajne wstrzymują się na razie z zatwierdzeniem podwyżki głównie z tego względu, że wprowadzenie podwyżki w okresie przednówkowym jest najmniej wskazane. Oprócz podwyżki taryfy osobowej, projektowana jest również podwyżka taryfy towarowej, która jednak stoi na dalszym planie i aktualna stanie się dopiero pod jesień r. b. Właściwie zostaną zrewidowane taryfy dla wszystkich towarów, wskutek czego (zależnie od konjunktur) będą podniesione, inne zniżone.

Mistrzostwa Ligi Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Zwycięstwa drużyn stołecznych. — Porażka Pogoni i Cracovii. — Sukcesy Wisły i I. F. C.

Kraków, 23 kwietnia.

Ubiegła niedziela przyniosła niemało sensacyj zwolennikom sportu piłkarskiego. Porażka Pogoni, Cracovii, dalej zwycięstwa IFC, Legji, Wisły i Polonji to rezultat ubiegłego tygodnia. **Najlepiej bezwzględnie popisały się drużyny warszawskie,** które wszystkie swoje trzy spotkania zaznaczyć mogą zwycięstwem. W Krakowie Wisła odniosła ciężko wypracowane **zwycięstwo nad Wartą poznańską,** której pozycja w tabeli ligowej doznała przez to chwilowo poważnego pogorszenia. Niespodzianką wielką jest **porażka Cracovii,** która uległa w zbyt wysokim stopniu twardej drużynie Ruchu. Zato druga porażka Pogoni przypieczętowała niemal jej słabą formę w oczach całego świata sportowego. Z pośród wszystkich drużyn **jedynie Wisła prowadzi obecnie bez straty punktu.**

Tabela ligowa przedstawia się obecnie nast.:

Nazwa klubu	Ilość gier	punktów	Stos. bram.
1) Wisła	5	10	20:4
2) I. F. C.	5	9	15:4
3) Polonja	5	9	13:5
4) Ruch	7	7	8:12
5) Legja	4	6	15:5
6) Cracovia	4	6	12:7
7) Warta	3	4	7:5
8) Warszawianka	4	4	8:6
9) Pogoń	4	4	6:10
10) Śląsk	6	3	7:14
11) Ł. K. S.	5	3	5:11
12) Turyści	5	1	2:9
13) T. K. S.	3	0	5:14
14) Czarni	4	0	4:16
15) Hasmonea	2	0	1:6

WISŁA — WARTA 3:2 (2:2).

Dawno niewidziane tłumy zaległy w ubiegłą niedzielę boisko czerwonych. Było to rzeczą zresztą zupełnie zrozumiałą, z jednej bowiem strony przyjechała drużyna poznańska, opromieniona aureolą sukcesów nad drużynami Niemiec, o jakich nawet nikt przed ich wyjazdem na Spreę nie marzył, a z drugiej znów strony wyruszała w bój do walki mistrzowska drużyna Ligi, trzymająca w swych krzepkich dłoniach zaszczytny tytuł mistrzowski i nie ustępująca na jotę ze swego, ciężko wypracowanego stanowiska.

Zainteresowanie było niezwykłe, liczono się w wielkiej mierze z wygraną Warty, aczkolwiek zwolennicy czerwonych wierzyli w triumf swojej drużyny. I chociaż mecz zakończył się tylko różnicą jednej bramki na korzyść miejscowych, to jednak jeśliby przyszło do wyboru jednej z drużyn, to pierwszeństwo bezwzględnie każdy opuszczający boisko musiał oddać **zwycięzcom!**

Tych kilka chwil, tych kilka momentów naprawdę **mistrzowskich,** kiedyto bramkarz Warty musiał kapitulować przed strzałami **Reymana** i **Balcera** i kiedyto linje obronne Poznańczyków nie były w stanie powstrzymać **żywiołowego naporu na ich bramkę zawsze groźnych skrzydłowych Balcera i Adamka** były tak piękne dla oka widza, iż porwać ich musiały i pociągnąć dla meczów piłkarskich.

Jeśli idzie o przebieg gry, to pierwsze chwile należą do Warty, która nie umie dla braku decyzji w linji napadu wykorzystać swojej przewagi.

Wreszcie niepróżnujące skrzydła Wisły raz po raz przedzierają się przez linje obronne Warty i po szeregu ataków **Balcer,** a następnie z centry tegoż i podania Adamka **Reyman I strzelają po jednej bramce.**

Z przypadkowej sytuacji a więcej z solowego błędu Skrzynkowicza zdobywa lewoskrzydłowy Warty, **Radojewski** pierwszą bramkę. I nie wiadomo, jakby wyglądał ostateczny rezultat meczu, gdyby nie pochopna decyzja sędziego p. **Przeworskiego,** który uznał drugą bramkę Warty za zdobytą, aczkolwiek piłka strzelona przez Rochowicza nie przeszła linji bramkowej. To krzywdzące, zdaniem drużyny i widzów rozstrzygnięcie sędziego wobec zespołu czerwonych **zepsuło cały mecz, wywołując ogólne zdenerwowanie.** Do pauzy Warta, dzięki niezwykle energicznej obronie i cofnięciu całej niemal jedenastki pod bramkę utrzymuje wynik remisowy.

Po pauzie wychodzą obie drużyny ogromnie zdenerwowane na boisko. Odrazu widać było, iż zwycięży ta drużyna, która zdobędzie się na jakiś, jeden poważniejszy wysiłek i to natychmiastowy. Na ten wysiłek zdobyła się drużyna Wisły, dzięki lepszemu opanowaniu nerwów i zachowaniu większego spokoju, co jest tem dziwniejsze, iż drużyna ta była pokrzywdzoną. Decydująca o zwycięstwie bramka pada w 1 min. drugiej połowy ze strzału Reymana I. Od tej pory gra toczy się niezwykle nerwowo, a skutkiem tego na niskim poziomie.

Na wyróżnienie zasługują z drużyny Warty **Staliński,** skrzydłowi **Rochowicz** i **Radojewski,** a przedewszystkiem pomoc ze **Spojdą** i **Wojciechowskim** na czele. W Wiśle najlepszym był **Balcer,** obok niego **Adamek** i **Pychowski. Czulak** i **Reyman III,** a przedewszystkiem **Skrynkowicz** b. słabi, reszta przeciętna.

RUCH — CRACOVIA 4:1 (1:1).

Królewska Huta, 23 kwietnia. Oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem występ Cracovii na G. Śląsku, przyniósł rozczarowanie.

Skład drużyn był nast.: Cracovii — Wiśniewski, Zastawniak I i II, Ptak, Chruściński, Seichter, Kubiński, Gintel, Mysiak, Rusinek i Sperling. Ruchu zaś: Krymer, Kusz, Katzy, Badura, Gąsior, Kiełbasa, Kałuża, Buchwald, Zug, Sobota i Frost.

Białoczerwoni grają zbyt pewnie, niedoceniając przeciwnika, który przez **Kałużę** już w pierwszych sekundach zdobył bramkę. To podnieciło coprawda Cracovię do coraz większych wysiłków jednak Ruch odpowiada na to kontratakami. Wysiłki Cracovii doprowadzają dopiero w 44 min. do zdobycia wyrównującej bramki z rzutu karnego strzelonego przez **Gintla.** Już na 10 min. przedtem sędzia p. Baranowski przyznał Cracovii rzut karny, który jednak zakończył się nieskutecznym strzałem Kubińskiego, a doskonałą obroną bramkarza Krymera.

W drugiej połowie gra przybiera na zaciętości, przyczem sędzia p. Baranowski za mało zwraca uwagi na „faule" obu drużyn. Brutalność ta doprowadza do tego, iż gracza Cracovii, **Rusinka,** zniesiono kontuzjonowanego z boiska. Cracovia usiłuje za wszelką cenę uzyskać lepszy rezultat, ale bezskutecznie, tymczasem zaś Ruch przechodzi do generalnej ofensywy i zdobywa w krótkich odstępach czasu trzy bramki przez **Buchwalda, Sobotę** i **Kałużę** głowami, przyczem niemałą winę ponosi tu bramkarz **Wiśniewski,** zawsze źle się ustawiający. Pod sam koniec zaznacza się **przewaga Ruchu,** który miał dzisiaj swój najlepszy „dzień" w tym sezonie. Dzięki dobrej grze **Zastawniaka II,** wynik utrzymuje się bez zmiany. Na wyróżnienie zasługują z Cracovii, oprócz wspomnianego Zastawniaka II, tylko **Sperling, Chruściński i Kubiński,** reszta przeciętna. W Ruchu najlepsi: **Krymer, Kusz, Gąsior i lewa strona ataku.** Sędziował p. **Baranowski,** w drugiej połowie dość słabo. Widzów do 3.000.

I. F. C. — Ł. K. S. 3:0 (1:0).

Łódź, 23 kwietnia. Zupełnie zasłużone zwycięstwo I. F. C. — Ł. K. S. grał bardzo słabo, na środku ataku jego wystąpił po raz pierwszy Król z Lublina. Bramki zdobyli **Kozok II** (2) i **Geisler** (1). Sędzia p. dr. Lustgarten. Publiczności 3.000.

WARSZAWIANKA — POGOŃ 3:0 (1:0).

Warszawa, 23 kwietnia. Pogoń, która w zeszłym tygodniu przegrala z Legją 7:0, nie poprawiła swej reputacji w dniu dzisiejszym. **Warszawianka miała przez cały czas przewagę.** Atak Pogoni grał bardzo blado i nawet **Kuchar nie wybijał się ponad poziom.** Pierwszą bramkę zdobył **Zwierz II,** grający na środku pomocy. Po przerwie Warszawianka zdobyła dalsze dwie bramki przez **Luksemburga.** Warszawianka nie wyzyskała kilku dogodnych sytuacyj. Sędzia p. Hanke z Łodzi, widzów 4.000.

POLONJA — HASMONEA 4:1 (1:1).

Lwów, 23 kwietnia. Polonja zwyciężyła zasłużenie, wykazując znaczną przewagę, zwłaszcza po przerwie. Wyróżnili się w Polonji znakomity **Kisieliński** oraz **Seichter, Krygier i Zimowski.** Hasmonea zawiodła, jedynie przed przerwą trzymała się nieźle, ustępowała jednak pod względem technicznym Polonji. Bramki dla Polonji zdobyli: **Tupalski** (3) i **Emchowicz,** dla Hasmonei **Grünberg.** Polonia pozostawiła **niezwykle dodatnie pod każdym względem wrażenie.** W Hasmonei grał po raz pierwszy po przerwie dłuższej **Steuerman, który był najsłabszym graczem drużyny.** Sędzia p. Arczyński. Widzów około 4.000.

LEGJA — ŚLĄSK 4:1 (1:0).

Królewska Huta, 23 kwietnia. Powyższe zawody rozegrały obie drużyny w pełnym składzie. Legja po zwycięstwie nad Pogonią wyszła pewna siebie na boisko, lekceważąc sobie nawet przeciwnika. Tymczasem zwycięstwo jej nie było znowu tak zasłużone, gdyż drużyna Śląska, jeśli nie lepsza, to conajmniej równa była w pierwszej części zawodów swemu przeciwnikowi. Pierwszą bramkę zdobywa dla Legji **Łańko** w zamieszaniu podbramkowem.

Po pauzie drużyna Śląska gra w „dziesiątkę" z powodu kontuzjonowania pomocnika Pytlika, którego też zniesiono z boiska. Mimo to Śląsk atakuje i przez **Sprusa** uzyskuje wyrównującą bramkę. Wynik 1:1 utrzymuje się aż do 25 min., gdy wtem nagle znany w Krakowie doskonały bramkarz Śląska, **Mrozek** przepuszcza bardzo lekką do obrony piłkę ze strzału **Ciszewskiego.** To deprymuje tak tego gracza, iż puszcza on następnie już łatwe strzały do bramki **Ciszewskiego i Łańki,** którzy też byli zdobywcami wszystkich bramek. Na wyróżnienie zasługuje z Legji **trójka środkowa ataku.**

Sędzia p. Rutkowski.

—0—

DALSZE WYNIKI ZAWODÓW PIŁKARSKICH W KRAJU.

Kraków, 23 kwietnia. Zawody o mistrzostwo kl. A.: **Krowodrza — Korona 4:3** (1:2). **Podgórze — Sparta 1:1** (1:1). **Garbarnia — Zwierzyniecki K. S. 2:0. Wisła Ib — Olsza 7:2.**

Mecz towarzyski: **Wisła III — Makkabi 6:0.**

Grzegórzecki K. S. — Orlęta 5:2 (4:1). Mistrzostwo kl. B.

Bochnia, 23 kwienia. **Patria — Bocheński K. S. 2:1.** Mistrzostwo kl. B.

Oświęcim, 23 kwietnia. **Soła — 73 p. p.** (Katowice) **2:2** (0:2).

Poznań, 23 kwietnia. Mistrzostwa klasy A P. Z. O. P. N.: **Legja — Unja 4:1** (1:0). Sędzia p. Adamski słaby.

Warta I B — Stella (Gniezno) **2:0** (0:0). Sędzia p. Drzewiński dobry.

Pogoń — Olimpja 7:0.

Łódź, 23 kwietnia. **Ł. K. S. I B. — Sokół Zgierz 3:0, Union—Ł. T. S. G. 0:0, Orkan—Turyści I B 3:3, W. K. S.—Widzew 3:0, P. T. G.—G. M. S. 4:2,** mecze o mistrzostwo klasy A.

—o§o—

Sukces polskich szermierzy.

Polska — Czechosłowacja 2:1.

Kraków, 23 kwietnia.

W dn. 21 i 22 b. m. odbywały się w Krakowie zawody szermiercze międzypaństwowe **Polska — Czechosłowacja,** które po raz pierwszy w historji naszej szermierki zakończyły się **naszem zwycięstwem w stosunku 2:1. Zwyciężyliśmy bowiem we florecie i szabli, ulegliśmy w szpadzie.** Tradycyjny ten mecz szermierczy Czechosłowacja — Polska, rozpoczął się dnia 21 b. m. w sali „Hotelu Saskiego". Zawodników czeskich powitał imieniem Związku Szermierczego prezes p. Papee, poczem muzyka wojskowa odegrała hymny państwowe czeski i polski, których publiczność wysłuchała stojąc. Niestety, tak piękny sport, jak szermierka, mająca do tego tak świetną tradycję cieszy się u nas jeszcze **bardzo małem zainteresowaniem,** czego dowodem **nieliczna garstka widzów na tych zawodach.**

Wyniki zawodów we florecie przedstawiają się nast.: **Papee**-Jungmann 5:4, **Friedrich**-Cernohorski 5:3, **Segda**-Beznoska 5:2, **Papee**-Cernohorski 5:4, **Segda**-Jungmann 5:1, **Friedrich**-Beznoska 5:1, **Segda**-Cernohorski 5:0, **Oppl**-Laskowski 5:3, **Oppl**-Friedrich 5:0, **Beznoska**-Laskowski 5:1, **Oppl**-Papee 5:4, **Jungmann**-Laskowski 5:0 i **Beznoska**-Papee 5:3, **Friedrich**-Jungmann 5:2, **Laskowski**-Cernohorski 3:5 i **Segda**-Oppl 5:3.

W szpadzie wyniki były nast.: Laskowski-Jungmann 1:2, Friedrich-dr. Tille 2:2, Zabielski-Kriż 1:2, Segda-Cernohorski 0:2, Laskowski-Tille 0:2, Friedrich-Kriż 2:0, Zabielski-Cernohorski 1:2, Segda-Jungmann 1:2, Laskowski-Kriż 0:2, Friedrich-Cernohorski 2:1, Zabielski-Jungmann 0:2, Segda-Tille, Laskowski-Cernohorski 2:1, Friedrich-Jungmann 1:2, Zabielski-Tille 1:2 i Segda-Kriż 2:1.

Spotkanie na szable wreszcie dało nast. rezultaty: Friedrich-Jungmann 5:2, Laskowski-Kriż 5:4, Papee-Beznoska 3:5, Zabielski-Oppl 3:5, Jungmann-Laskowski 5:1, Papee-Kriż 5:1, Zabielski-Beznoska 4:5, Friedrich-Oppl 5:3, Papee-Jungmann 5:2, Zabielski-Kriż 5:2, Friedrich-Beznoska 4:5, Laskowski-Oppl 5:3, Zabielski-Jungmann 1:5, Friedrich-Kriż 5:1, Laskowski-Beznoska 2:5 i Papee-Oppl 5:1. Ogólny **wynik 2:1 na korzyść Polski.**

Na wyróżnienie zasługują: jako florecista przedewszystkiem kpt. **Segda,** obok niego **Friedrich,** ten sam zawodnik był najlepszy obok mistrza Polski, **Papeego** na szable, najsłabszym był por. **Laskowski.** Na szpady najdzielniej trzymał się jeszcze **Friedrich.** Z Czechów najlepsi w szpadzie: **Jungmann, dr. Tille** i **dr. Cernohorski,** w szabli **Beznoska** a we florecie dr. **Cernohorski** oraz rezerwowy **Oppl.** Sędziowali bez zarzutu dr. Ader i inż. Kamieniobrodzki. Organizacja zawodów dobra.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPINSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.